Wydanie D E

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | SOBOTA, 22 GRUDNIA 1934 | NR. 351

SENSACYJNY WYROK

w procesie Gallota przeciw inżynierowi Sokołowskiemu

Częściowe przeprowadzenie dowodu prawdy

Sosnowiec, 21. grudnia.

W ub. piątek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu **zapadł wyrok** w słynnym procesie z oskarżenia **b. min. Gallota przeciwko inż. Sokołowskiemu, o zniesławienie w prasie.**

W oświadczeniu, zamieszczonem w jednym z miejscowych dzienników, **inż. Sokołowski zarzucił inż. Gallotowi, jakoby namawiał on świadków do fałszywych zeznań przeciwko niemu, że w 1920 roku uchylał się od służby wojskowej i że jest człowiekiem niehonorowym.**

Proces, kilkakrotnie odraczany, trwał szereg dni, a **przesłuchanych zostało kilkudziesięciu świadków**, którzy złożyli rewelacyjne zeznania, to też zapowiedź wyroku zgromadziła w sądzie tłumy publiczności.

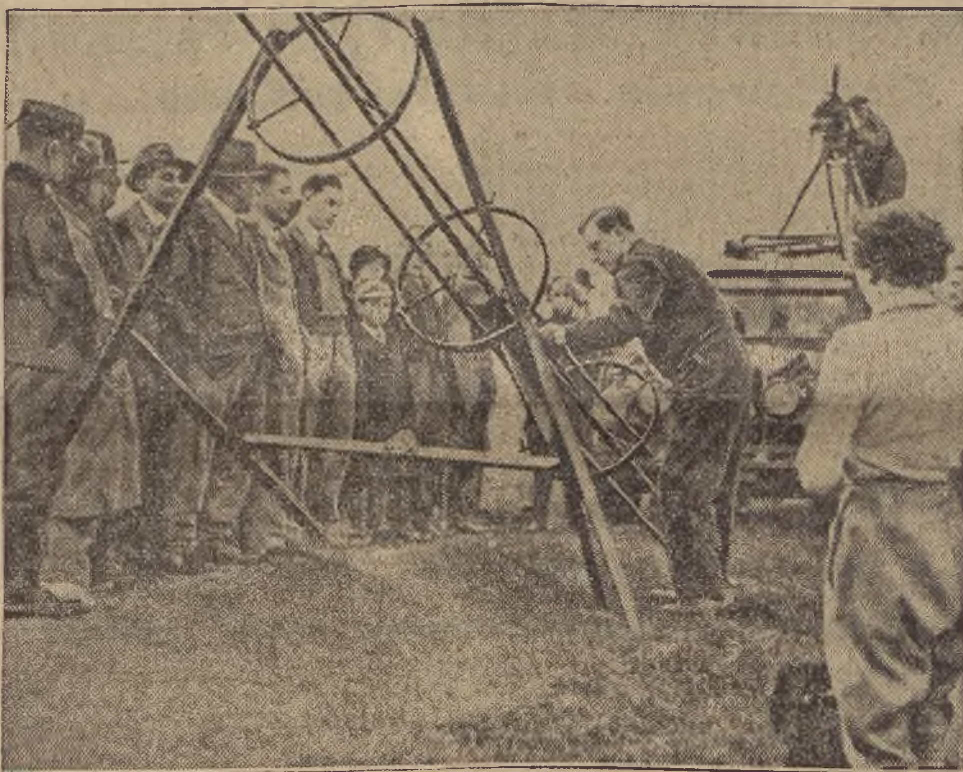
Wyrok, a raczej motywy tegoż stanowią prawdziwą sensację: oskarżonego inż. Sokołowskiego sąd skazał **na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem** wykonania kary na 2 lata.

W motywach sąd zaznacza, że co do zarzutu namawiania świadków do fałszywych zeznań, oskarżony **nie przeprowadził dowodu prawdy,** również zarzut uchylania się od służby wojskowej przez b. min. Gallota w roku 1920, też nie został przez oskarżonego udowodniony. Jak wynika z załączonych do sprawy dokumentów, **inż. Gallot był od wojska reklamowany i chociaż niektóre** z tych **dokumentów stoją z sobą w sprzeczności,** oskarżony inż. Sokołowski nie miał powodów do zniesławiania.

Co do ostatniego punktu zniesławienia, **zarzucającego inż. Gallotowi niehonorowość,** sąd na podstawie zeznań inż. Kuczyńskiego i na podstawie odpisów jednostronnego protokułu, **uznał, że oskarżony inż. Sokołowski przeprowadził w zupełności dowód prawdy.**

Wymiar kary, sąd tłumaczy tem, że oskarżony działał w dobrej wierze, bez chęci osobistych korzyści, oraz że dawny kodeks karny w tych warunkach nie przewidywałby kary, po modyfikacji jednak **kodeks obecny przewiduje karę.**

Odczytywanie wyroku odbywało się wśród niesłychanego napięcia publiczności.



Inż. Gerhard Zucker prowadzi w Anglji doświadczenia z rakietami, które mają zabierać ze sobą ładunek poczty. Rakieta taka miała być wystrzelona na wyspę Wight, ale w ostatniej chwili zaniechano tego, ze względu na zakaz policji angielskiej. Ilustracja przedstawia przygotowania do wystrzelenia rakiety.

Stanowisko Rosenberga zachwiane

Berlin, 21. 12. Tel. wł.

W kołach ministerstwa spraw zagranicznych obiegają pogłoski, że tak, jak przedtem dr. Schacht, tak teraz minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath **występuje przeciwko czynnemu prowadzeniu polityki zagranicznej przez partję hitlerowską.** W rozmowie z Hitlerem Neurath miał energicznie przeciwstawić się akcji hitlerowców, których partyjni wysłannicy przeszkadzają zawodowym dyplomatom. **Zdaje się, że znaczenie Rosenberga, jako kierownika narodowo-socjalistycznej partji zagranicznej, zostanie mocno zachwiane.**

Posąg Matki Boskiej Gwadelupskiej zniszczony przez bezbożników

Meksyk, 21. 12. Pat.

W Cuernawaca w stanie Morenos nieznani sprawcy zniszczyli słynny posąg Matki Boskiej Gwadelupskiej, pochodzący z 1772 roku. Ludność jest tym faktem ogromnie wzburzona, gdyż Matka Boska Gwadelupska, czczona była jako opiekunka Meksyku. Do miasta ciągną tłumy ludności. W celu zapobieżenia możliwym zajściom policja została zmocniona przez oddziały wojskowe. Po mieście krążą gęste patrole.

200 tys. zł. dla najbiedniejszej ludności województwa łódzkiego

Łódź, 21. 12. Tel. wł.

Jak nas informują, ministerstwo opieki społecznej wyasygnowało dla najbiedniejszej ludności województwa łódzkiego **około 200.000 zł.** Urząd Wojewódzki **około 100.000 zł.** przeznaczył dla biednych miasta Łodzi, drugie zaś 100.000 zł. przeznaczone są dla pozostałych powiatów województwa łódzkiego. Pieniądze przeznaczone będą na zakup produktów spożywczych, które otrzymają biedni i potrzebujące rodziny na święta. Petenci podzieleni będą na cztery kategorje, podług ilości członków rodziny. Przydział dokonany będzie pod kontrolą **policji mundurowej,** od której zależeć będzie opinja, czy dany petent zasługuje na uwzględnienie. Pomoc ta jest niezależna od pomocy funduszu pracy, który w dalszym ciągu przydziela zasiłki stałym i zgłaszającym się petentom. (T. L.)

82 komunistów przed sądem w Westfalji

Berlin, 21. 12. Pat.

Wyższy sąd krajowy w Hamm (Westfalja) wydał wyrok przeciwko 82 komunistom, oskarżonym o przygotowanie zdrady państwa i usiłowanie zorganizowania na nawo nielegalnego związku komunistycznego. 21 oskarżonych skazano na 1 i pół roku ciężkiego, a 61 — na rok lub 2 lata zwykłego więzienia.

Mord polityczny w Kownie

Warszawa, 21. 12. Tel. wł.

Według wiadomości z Kowna, w pobliżu jeziora znaleziono zwłoki kierownika litewskiej policji politycznej, Grosztenasa, który padł z ręki nieznanego mordercy. Są poszlaki, że jest to mord polityczny. **Nie bez znaczenia w tej sprawie ma być prowadzony obecnie proces w Kownie, przeciwko 136 hitlerowcom z Kłajpedy.**

UWAGA!

NUMER GWIAZDKOWY 7 GROSZY ukaże się w poniedziałek dnia 24-go grudnia br. w znacznie zwiększonym nakładzie i zawierać będzie 20. bogato ilustrowanych stron

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmujemy do 22 grudnia godz. 12

50.000 robotników zostanie bez pracy

Miljard franków długu Citroena

Paryż, 21. 12. Tel. wł.

Opinja publiczna jest w najwyższym stopniu zaniepokojona trudnościami finansowemi największej firmy samochodowej we Francji, Citroena. Gdyby fabryka zaprzestała pracować, **przeszło 50.000 ludzi znalazłoby się na bruku.** Dokładna wysokość pasywów nie jest znana, mówi się jednak, że zbliża się ona do sumy miljarda franków. Zakłady Citroena będą unieruchomione na czas od 24 grudnia do 3 stycznia. **Czy po tym terminie zostanie wznowiona praca, dotychczas jeszcze nie wiadomo.**

Odwołanie procesu o miljonową hipotekę

na gruntach „Wspólnoty Interesów" w Katowicach

Jak informują, nadzór sądowy Wspólnoty Interesów w Katowicach zaskarżył swego czasu spółkę niemiecką „Mitteldeutsche Stahlwerke" z siedzibą w Berlinie do sądu **o wykreślenie hipotek w sumie miljona złotych.** Hipoteki te obciążały grunta, położone w samem centrum miasta Katowic, nadające się na parcelację.

Istnienie tych hipotek **utrudniało rozsprzedaż tych terenów, na które było** wielu prywatnych nabywców. W sprawie tej był już wyznaczony termin przed Sądem Okręgowym Cywilnym w Katowicach na dzień 19 bm., jak jednak informują, rozprawa została w ostatniej chwili **odwołana,** albowiem **spółka „Mitteldeutsche Stahlwerke" nadesłała z Berlina kwity ekstabulacyjne, godząc się w ten sposób na wykreślenie hipotek.**

Obecnie, jak informują, nadzór Wspólnoty Interesów, **rozpocznie sprzedaż tych gruntów** w centrum Katowic. Chodzi tu w tym wypadku o grunta Katowickiej Spółki Akcyjnej.

Dyżury lekarskie

Świąteczny dyżur lekarski pełnią w Katowicach:

W niedzielę, 23 bm.: dr. Hurtig, ul. 3-go Maja 5, oraz **dr. Korn,** ul. Pocztowa 14/16. W czasie świąt Bożego Narodzenia, a mianowicie **w 1-szy dzień świąt i wigilję: dr. Krajewski,** ul. Dyrekcyjna 3, oraz **dr. Neukirch,** ul. 3-go Maja 33. **W 2-gi dzień świąt: dr. Krajewski,** ul. Dyrekcyjna 3, oraz **dr. Barański,** ul. Wojewódzka 29.

Dyżur lekarski z ramienia kasy chorych pełnią **w Chorzowie: Od soboty, 22 bm., godz. 12** w południe **do dnia 24 bm., godz. 8** rano: **dr. Spyra** (Chorzów II), ul. 3-go Maja 4, oraz **dr. Pruski** (Chorzów III), ul. Król.-Hucka 26. **Od wtorku, 25 bm., godz. 8** rano **do środy, 26 bm.,** godz. 8 rano: **dr. Zbroja** (Chorzów II), ul. 3-go Maja 3, oraz **dr. Lex** (Chorzów III), ul. Kościelna 1. **Od dnia 26 bm., godz. 8** rano **do dnia 27 bm.** godz. 8 rano: **dr. Hanke** (Chorzów I), ul. Pocztowa 2, oraz **dr. Pruski** (Chorzów III), ul. Król.-Hucka 26.

Sobota 22 grudnia 1934	Dziś: Zenona, Han.
	Jutro: Wikt. Magd.
	Wschód słońca: g. 8 m. 09
	Zachód: g. 15 m. 48
	Długość dnia: g. 7 m. 39

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 20 „Polityka i miłość".
NIEDZIELA: g. 16 „Cudowny pierścień" (dla dzieci); g. 20 „Jutro pogoda"
PONIEDZIAŁEK i WTOREK — teatr nieczynny.
ŚRODA: g. 16 „Domek z kart";
g. 20 „Krakowskie zuchy" (premjera).
CZWARTEK: g. 20 „Polityka i miłość".
SOBOTA: g. 20 „Domek z kart".

△ TEATR „RARYTAS".

Dziś i codziennie o g. 19.15 i 21.15 rewja p. t. „Co pani robi w nocy?"

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Fedora". Casino: „Pożar nad Wołgą". Colosseum: „Postrach Meksyku". Rialto: „Człowiek bez twarzy". Palace: „W służbie tajnej". Union: „365 żon króla Pauzolle" Dębina: „W każdym porcie dziewczyna" i „Święte milczenie".

CHORZÓW. Apollo: „Szpieg Nr. 13". „Księżniczka przez 30 dni" i „Występ osobisty". Colosseum: „Czarna perła" i „Carioka".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Bitwa". Kameralne: „Śmierć odpoczywa".

RYBNIK. Apollo: „Symfonja serc". Pałac: „Koci pazur" i „Cztery strony świata". Helios: „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Igranie z miłością".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Człowiek-małpa". Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma, zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Wielka klatka".

SZARLEJ. Apollo: od 12—23 bm. „Rozkoszne przygody", od 25—27 bm. „Przybłęda".

NOWA WIEŚ. Europa: „Testament dra Mabuze" i „Bandyta-detektyw".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARN. GÓRY. Kino „Nowości": „Bitwa" i „Gody książęce w Londynie".

PAWŁÓW. „Apollo: „Kobieta, która nigdy nie zapomni" Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Za pieniądze" i „Król areny".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

NIEDZIELA, 23 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo z Archikatedry we Lwowie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Płyty. 15,00 Pogadanka rolniczo-hodowlana. 15,15 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15,45 „Uporządkowanie długów posiadaczy drobnych gospodarstw wiejskich". 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Choinka dla biednych dzieci. 17,00 Pieśni Ludu Kaszubskiego. 17,30 Płyty. 17.50 „Życie zaczyna się po czterdziestce". 18.00 Tragedja Sokratesa cz. III. Platon: Kriton. 19,00 Popularne i ulubione utwory. 20,00 Koncert orkiestry symf. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21,30 Wiadomości sportowe. 21.45 „Bery i bajki śląskie". 22,30 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna.

— NIE POMOŻE NAWET ZARZĄD PRZYMUSOWY. Zarząd przymusowy **dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego** zgłosił do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zwolnienie 254 robotników z kopalń **„Aleksandra", „Książątko"** i **„Bráda"**, oraz 279 z kopalni z kopalni **„Boer"** w Kostuchnie. Pozatem fabryka chemiczna „Cheryz" w Brzezince zgłosiła wniosek o przejściowe unieruchomienie fabryki i zwolnienie 70 robotników.

— RUCH KOLEJOWY W DNIU 23 BM. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Wobec spodziewanego większego przewozu osób przeprowadzony będzie ruch pociągów pasażerskich w okręgu tut. D. O. K. P. **w niedzielę, dnia 23 grudnia br. jak w dnie robocze.**

— ZWIĄZEK KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI Województwa Śląskiego komunikuje, że Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.) Województwa Śląskiego w dniach 24 i 31 bm. otwarte będą dla interesantów do godz. 11 w południe.

— 300 WYROKÓW W CIĄGU 6 GODZIN. W bieżącym tygodniu Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach pracuje **gorączkowo** i nawet rekordowo nad załatwieniem 2.000 odwołań w sprawie wstrzymania i obniżenia rent inwalidzkich które na podstawie uchwały Sejmu z 1934 roku zostały obniżone. We wtorek załatwiono w południowych godzinach aż 300 odwołań, które jednak wszystkie **na podstawie** wymienionej uchwały odrzucono. Gdy 62-letni inwalida Śmietana z Rybnika wskutek tych przepisów utracił rentę w wysokości 110 zł. i dowiedział się, że jego odwołanie zostało odrzucone, zdenerwował się do tego stopnia, że począł laską swoją trzaskać przed senatem orzekającem, po stole. (sim)

— BIEDNI DLA BIEDNYCH. Załoga kopalni „Richtera" w **Siemianowicach** urządziła dla swoich byłych współpracowników zbiórkę. — Robotnicy Huty „Laury" zgodzili się również na podatkowanie w wysokości 1 proc. od miesięcznego zarobku na rzecz zwolnionych z huty robotników. (sim)

— NOWE CENY BILETÓW W TRAMWAJACH. Z dniem 1 stycznia 1935 r. wprowadza Dyrekcja tramwajów nowe zeszyty biletowe na 50 przejazdów. Przez wprowadzenie tej zmiany nastąpi równocześnie obniżenie ceny jazdy. Podczas, gdy obecnie koszt przejazdu w obrębie jednej strefy (Teilstrecke) wynosi 10 gr., po zakupieniu nowego zeszytu biletów koszt przejazdu obniża się do 7 gr. Wobec tego n. p. jeden przejazd z Katowic do Siemianowic (4 strefy), który obecnie kosztuje 40 gr. obniży się przy zakupie zeszytu na 28 gr. Zeszyt biletowy musi być wykorzystany w przeciągu 3 miesięcy. Zeszyt taki przenośny jest na każdą osobę, t. zn., że i druga albo i trzecia osoba może korzystać z tego samego zeszytu. (sim).

— CORAZ GORZEJ. Kop. Richter w Siemianowicach złożyła Komisarzowi Demobilizacyjnemu wniosek o zezwolenie na wysłanie w styczniu 1935 r. 519 robotników na urlop turnusowy. Ostatnio na urlop turnusowy wysłano tylko 280 robotników, a poprzednio najwyżej 380 robotników. (sim)

— CHOINKI. W związku z naszą notatką o kradzieży choinek w Chorzowie proszeni jesteśmy ze strony p. Wilhelma Kali, zam. w Chorzowie dz. III, przy ul. Szopena 8, o wyjaśnienie, że z tą kradzieżą nie miał on nic wspólnego.

— ZAMÓWIENIA RZĄDOWE. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Hucie Królewskiej 7 i pół tysięcy ton szyn i półtora tysiąca ton materjałów do nawierzchni torów kolejowych, na ogólną sumę 5 miljonów złotych. Do wykonania zamówienia huta przystąpi w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego.

— KOPALNIA RYMERA NIE BĘDZIE ZAMKNIĘTA? Na wiecu górników w Rybniku, jak donosi „Gazeta Robotnicza", oświadczył insp. pracy p. **Ostrzałkiewicz,** że kop. Rymer **nie będzie unieruchomiona** i, że takie przyrzeczenie otrzymał od Ministra Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej.

— ZASŁABŁ NA ULICY. W ubiegły czwartek o godzinie 21,30 w Tarnowskich Górach na ulicy Piłsudskiego zasłabł spowodu wyczerpania niejaki Franciszek Dygas z Przemyśla, lat 28, który przybył do Tarnowskich Gór w zamiarze znalezienia pracy. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Hager, poczem odstawiono go do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach. (Pi)

Z obrad komisji budżetowej Sejmu Śl.

W dniu 21 bm. odbyło się w gmachu Sejmu Śląskiego posiedzenie komisji budżetowo - skarbowej, na którem miał nastąpić wybór nowego przewodniczącego komisji w miejsce ustępującego posła Chmielewskiego. Sprawę tę jednak odroczono do następnego posiedzenia komisji.

Komisja uchwaliła następnie ustawę w sprawie podjęcia robót publicznych, celem zwiększenia stanu zatrudnienia na Śląsku. Ustawa ta daje Śląskiej Radzie Wojewódzkiej upoważnienie do wydatkowania z dotychczasowych rezerw skarbowych funduszów na cele utrzymania dróg publicznych, państwowych i wojewódzkich, oraz na ulepszenie nawierzchni, regulację rzek i potoków, na ukończenie budowy lecznicy dla dzieci i szkoły sanitarnej w Istebnej, na Śląsku Cieszyńskim, a wreszcie na wzniesienie budynku muzealnego w Katowicach. Pewną część funduszów przeznaczono również na ukończenie budowy rozpoczętych linij kolejowych. Wreszcie upoważniono Śląską Radę Wojewódzką do zasilenia Śląskiego Funduszu Gospodarczego kwotą 2 miljonów zł.

Wkońcu komisja uchwaliła ustawę w przedmiocie przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1934/35, mocą której przeznaczono na pracę **kulturalno - oświatową 120 tys. zł.,** oraz na organizację oświaty **pozaszkolnej 30 tys. zł.** Fundusze te wzięto z pozycyj, które dotychczas przeznaczone były **na przymusowe ściąganie podatków.**

Szukajcie bezrobotnego Froncka

23 bm. bezrobotny Froncek będzie na przedstawieniu teatralnem w Nowej Wsi, które urządza II. Drużyna Harcerzy im. Jana III. Sobieskiego w sali pani Witołowej. Froncek rozlepi w sali dziesięć swoich wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce od każdej.

Sprzedawcy „urzędowych" szyldów

Aresztowanie oszustów w Sosnowcu

Wczoraj policja sosnowiecka w rejonie II komisarjatu ujęła dwuch śmiałych oszustów, którzy od kilku dni już **grasowali wśród kupców w Zagłębiu,** podając się za urzędników Ministerstwa Skarbu, urzędu skarbowego lub kontroli skarbowej w Kielcach.

Osobnicy ci, okazując legitymację odwiedzali sklepy sprzedające wódki i papierosy, **zmuszając kupców do nabywania szyldzików** z orzełkami i nadrukiem „P. M. T.", za które pobierali po 10 zł. Gdy kupiec tłumaczył się biedą, „skarbowcy" **brali po 6 zł,** wystawiając jednak kwity na 10 zł. W ten sposób **zdołali „nabrać" szereg kupców.** Jeden z oszukanych, mając podejrzenia, zameldował o tem policji, która zarządziła obławę, aresztując oszustów.

Są to: **Władysław Dorabiała z Łodzi i Hersz Lejzor Goldsztajn z Sosnowca,** Czysta 9. Policja sosnowiecka skomunikowała się z władzami w Łodzi, zasięgając opinji o Dorabiale.

Usiłowane samobójstwo

W pobliżu dworca kolejowego w Chorzowie - Mieście, znaleziono w piątek w nocy młodego osobnika, dającego jedynie słabe oznaki życia. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala, gdzie udzielono mu **pomocy lekarskiej.** Okazało się, że jest to 20-letni **Henryk Kleinert,** zam. w Chorzowie, ul. 33-go Maja 81, który w celach samobójczych zażył większą ilość trucizny. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 22 bm o godz. 20 m. 15 Teatr Miejski w Sosnowcu daje po cenach popularnych (od 25 gr. do 1.80) przepiękną komedję A. Słonimskiego p. t. „Rodzina".

Niedziela o godz. 11 m. 30 poranek dla szkolnej młodzieży — widowisko fantastyczne W. Szekspira p. t. „Sen nocy letniej"; o godz. 16 m. 15 „Sen nocy letniej"; **wieczorem** o godz. 20 m. 15 „Rodzina" A. Słonimskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Ścigani ludzie". **Palace:** „Cygański wóz".

BĘDZIN. Światowid: „Taniec miłości". **Nowości:** „Na fali wspomnień". **Apollo:** „Wróg krwi".

DĄBROWA. Ars: „Przygoda o północy". **Bajka:** „Salto mortale" i „Chłopiec z Montany".

CZELADŹ. Czary: „Moje marzenie... to ty".

— CZARNA ŚMIERĆ. W podziemiach kop. „Renard" w Sosnowcu przygnieciony został wózkiem z węglem robotnik Józef Zacharjasz. W drodze do szpitala ranny zmarł.

— OKRADLI POCIĄG. W nocy na 20 bm. z pociągu pod Będzinem złodzieje zrzucili około 700 klg. żelaza, jednak w zabraniu łupu przeszkodziła im policja.

— TOW. SOSNOWIECKIE w Sosnowcu ograniczyło pracę na swych kopalniach do 2 dni w tygodniu. Zakł. „Solvay" zredukowały znowu 138 ludzi.

— W KIELCACH aresztowano kilku cyganów, którzy tworzyli bandę złodziejską, okradając mieszkania.

— TAJEMNICA TRUPA POD ZAWIERCIEM. Policja w Zawierciu zawiadomiona została 19 bm. o znalezieniu człowieka, niedającego żadnych oznak życia, leżącego na 271 kilometrze toru kolejowego na Borowcu pod Zawierciem. Stwierdzenie tożsamości zabitego napotyka na duże trudności, gdyż oprócz biletu kolejowego Kraków — Zawiercie, z datą 18 b. m., nie odnaleziono żadnych innych dokumentów. Ponadto zupełnie zniekształcona głowa nie pozwala poznać rysów twarzy. Dotychczas nie ustalono, czy zachodzi tutaj morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. (Hu)

Kronika Olkuska

— KOŁO SZYBOWCOWE. Staraniem obwodowego Komitetu L. O. P. P. w Olkuszu, otwarte zostało koło szybowcowe. Zapisy już rozpoczęto. Koło szybowcowe w Olkuszu posiada warunki rozwoju ze względu na odpowiedni teren.

— UNIWERSYTET LUDOWY. W Łobzowie, pow. Olkuskiego powstał niedzielny Uniwersytet ludowy z wykładami tylko w niedziele (od godz. 3 do 5 popoł.). Wykładać będą specjalni prelegenci z Olkusza i Krakowa. Niedzielny uniwersytet w Łobzowie zorganizowany został dzięki staraniom okręgowego T-wa organizacji i Kółek rolniczych w Olkuszu przy pomocy związku Kół gospodyń wiejskich i Urzędu gminy Dłużce.

— ZAPRZYSIĘŻENIE. W dn. 21 bm. w sali Rady miejskiej w Olkuszu w obecności wszystkich radnych, starosta olkuski odebrał przysięgę od nowowybranych: burmistrza Majewskiego i wiceburmistrza Wilczyńskiego.

— ODWOŁANIE ZAWIESZENIA. Władze skarbowe w Kielcach odwołały zawieszenie naczelnika urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Kardeckiego z poleceniem objęcia urzędowania.

„Koncert" w sosnowieckim ratuszu

Po wyborach zarządów miast Zagłębia

Jak donosiliśmy, w Sosnowcu Dąbrowie i Zawierciu zebrały się po raz pierwszy **nowe rady miejskie,** które dokonały wyboru zarządów miast. Wybory prezydentów i zastępców odbyły się gładko ponieważ **przedtem już uzgodniono kandydatury,** zarówno jednak w Sosnowcu jak i Dąbrowie, miały miejsce ciekawe niespodzianki.

W Sosnowcu po głosowaniu, kiedy przewodniczący zamknął posiedzenie, podnieśli się ze swych miejsc radni-socjaliści i zaintonowali **„Czerwony sztandar".** Radni B. B. zbierający się już do wyjścia, wrócili i odpowiedzieli śpiewem „Brygady". Pierwsze zatem posiedzenie rady zakończyło się niespodziewanie... **koncertem.**

W Dąbrowie po wyborze prezydenta i zastępcy, miano wybierać ławników, gdy jednak przewodniczący obliczył głosy, okazało się że **brak jest quorum.** W międzyczasie bowiem część radnych B. B. opuściła salę. Wobec tego wybór ławników musiano odroczyć do następnego posiedzenia.

Powodem opuszczenia sali przez radnych są podobno **nieporozumienia kandydatów na ławników.**

Dziecko z kamieniem u szyi w rzece

Zbrodnia 19-letniej matki

19 bm. policja będzińska aresztowała **19-letnią Stanisławę Kr., służącą,** bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżoną o dokonanie strasznej zbrodni.

K. przed dwoma miesiącami porodziła w szpitalu Ubezp. Społ. dziecko płci żeńskiej, a po odzyskaniu zdrowia, **wraz z dzieckiem opuściła szpital.**

Po kilku tygodniach spotkano dziewczynę i pytano ją, gdzie jest dziecko. K. dawała mętne odpowiedzi, to też została aresztowana. W czasie śledztwa wyjawiła straszną prawdę, przyznając się do popełnienia potwornej zbrodni.

Niemowlęciu **przywiązała ona kamień do głowy i tak obciążone wrzuciła do** Czarnej Przemszy. Zwłoki na drugi dzień wyłowiono.

Potworną matkę oddano do dyspozycji władz sądowych.

Niesumienny kierownik firmy

który fałszował weksle

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w piątek rozprawa karna przeciw b. kierownikowi **domu towarowego jednolitych cen „Tic"** w Chorzowie, **Janowi Antoniewiczowi,** obecnie zamieszkałemu w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał mu dopuszczenie się oszustwa wekslowego na szkodę **swego chlebodawcy.** Dzięki zaufaniu, zdobytemu przez oskarżonego u swego przełożonego, Antoniewicz miał możność zaznajomienia się z wszystkiemi tajemnicami właściciela domu towarowego.

Dowiedział on się mianowicie, że jego chlebodawca, Ernest Słowik, utrzymuje dobre stosunki z mieszkanką Chorzowa, **p. Marją Blanik.** W lecie br. oskarżony kupił sobie blankiet wekslowy, na którym umieścił pieczątkę firmy „Tic" oraz **podrobił podpis p. Słowika.** Z takim wekslem poszedł Antoniewicz do p. Blanik, prosząc o udzielenie pożyczki **2.000 zł.** dla swego chlebodawcy, wzmian za co dał sfałszowany przez siebie weksel. Blanik, nie przeczuwając nic złego, wręczyła oczywiście oszustowi żądaną kwotę. Otrzymaną sumę Antoniewcz zatrzymał jednak dla siebie. Cała sprawa wydała się dopiero po dłuższym czasie, dzięki jakiemuś przypadkowi. Po przesłuchaniu kilku świadków, sąd wymierzył **oskarżonemu karę 7-miesięcznego więzienia bez zawieszenia kary.**



Wspaniały gmach szkoły powszechnej w Chwałowicach (powiat Rybnicki), który został poświęcony w dniu 16-go grudnia 1934 r.

Gdy stróż jest arbitrem

Szczotką zabił 13-letniego ucznia

Z Niwki donoszą o tragicznym wypadku jaki wydarzył się tam 19 bm. w szkole powszechnej, a ofiarą którego **padł 13-letni uczeń Czesław Masztalerz,** zam. w Bobrku.

W czasie pauzy chłopiec pokłócił się z kolegą, co spowodowało zbiegowisko. Interwenjował wtedy stróż szkolny, Ignacy Okejta, który **szczotką do zamiatania rozpędził dzieciarnię,** uderzając 13-letniego Czesława Masztalerza w głowę. Uderzenie było fatalne bo chłopiec poczuł odrazu dotkliwy ból głowy, a przyszedłszy do domu rozchorował się ciężko i **w kilka godzin później zmarł.**

Ojciec nieszczęśliwego dziecka zameldował o wypadku policji, która prowadzi dochodzenia. Zwłoki dziecka poddane zostaną sekcji.

Dalsze udogodnienia na kolejach

Pasażerowie nie potrzebują być stróżami bagażu

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły statnio na swych linjach udogodnienie, które niewątpliwie będzie przyjęte przez podróżującą publiczność z uznaniem i zadowoleniem. Pod hasłem **„podróżny nie potrzebuje być stróżem swego bagażu ręcznego",** Polskie Koleje Państwowe, powodowane troską o wygodę publiczności, podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchu, dotąd kłopotanej koniecznością pilnowania bagażu ręcznego, uruchomiły **w dalekobieżnych pociągach ruchu osobowego przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego podróżnych.** Przechowalnie pociągowe znajdują pomieszczenie w wagonach bagażowych i są obsługiwane przez konduktorów bagażowych. Za opłatą 50 gr. od sztuki podróżny może powierzyć swój bagaż ręczny przechowalni pociągowej, skąd może go odebrać na każdej stacji pośredniej lub na stacji krańcowej samego pociągu. Za zagubienie lub uszkodzenie przedmiotu oddanego do przechowania w przechowalni pociągowej kolej **odpowiada do 100 złotych za sztukę.** Narazie uruchomiono przechowalnie w pociągach następujących: 1) **Warszawa — Lwów** odchodzącym z Warszawy o godz. 15 m. 16, 2) **Lwów — Warszawa** odchodzącego ze Lwowa o godz. 14 m. 15, 3) **Warszawa — Gdynia** odchodzącym z Warszawy o godz. 15 m. 35, 4) **Gdynia — Warszawa** odchodzącym z Gdyni o godz. 14 m. 50, 5) **Warszawa — Zebrzydowice** przez Katowice odchodzącym z Warszawy o godz. 7 m. 30, 6) **Zebrzydowice — Warszawa** przez Katowice odchodzącym z Zebrzydowic o godz. 17 m 00, 7) **Warszawa — Kraków** odchodzącym z Warszawy o godz. 18 m. 00, 8) **Kraków — Warszawa** odchodzącym z Krakowa o godz. 17 m. 20.

W miarę powodzenia przechowalni pociągowych i poparcia przez podróżnych ilość ich będzie stopniowo powiększona, aby jaknajwięcej podróżnych mogło korzystać z udogodnienia w postaci przechowalni ruchomych bagażu ręcznego podróżnych.

Powodowane troską o wygodę publiczności podróżującej kolejami, Polskie Koleje Państwowe wprowadziły również **dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań środkami dowozowemi kolei.** Podróżny, życzący sobie, aby nadany przez niego bagaż był dostarczony przez kolej do mieszkania, zgłasza odpowiednie żądanie już przy nadaniu bagażu do przewozu, wypełnia lub podpisuje wypełnione przez pracownika kolejowego zlecenia na dostawę bagażu, albo też wręcza przygotowaną już i podpisaną kartkę, zawierającą adres, pod jakim bagaż ma być dostarczony. Podobne żądanie może podróżny zgłosić również na stacji odbioru bagażu, postępując w sposób, ustalony dla zgłaszania tego rodzaju poleceń na stacji nadania. Dostarczony do mieszkania bagaż zostaje wydany odbiorcy za zwrotem kwitu bagażowego i po uiszczeniu niewysokiej opłaty odwózkowej. Dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań wprowadzona została tytułem prób narazie na stacjach następujących: 1) Warszawa, 2) Łódź, 3) Lublin, 4) Poznań, 5) Inowrocław, 6) Gdynia, 7) Bydgoszcz, 8) **Katowice,** 9) Kraków. 10) Krynica, 11) Zakopane, 13) Lwów — Podzamcze. W miarę powodzenia wprowadzonego przez kolej udogodnienia dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań zostanie rozszerzona na inne stacje.

Polskie Koleje Państwowe specjalnie troszczą się o to, aby dostawa bagażu odbywała się **bez najmniejszej zwłoki natychmiast** po przybyciu pociągu i aby opłata odwózkowa kalkulowana była możliwie najtaniej.

Historja z bryczką

Poczciwy rolnik L. z Pszczyńskiego z pewnością nie miał tyle kłopotów w ciągu całego swego żywota, co w r. b. przy okazji jakiegoś konfliktu z komornikiem sądowym. Sprawa przedstawiała się następująco: W związku z pewną uroczystością rodzinną rolnik ów wypożyczył bryczkę swemu synowi, mieszk. pod Cwiklicami. W parę dni po uroczystości do domostwa syna przybył komornik w celu ściągnięcia 15 zł. zaległych podatków. Ponieważ nie było gotówki, komornik zajął **stojącą na podwórzu bryczkę ojca płatnika.** Syn, nie mając oczywiście zielonego pojęcia o obowiązujących obecnie przepisach prawnych, odwiózł w dzień następny bryczkę ojcu, jako prawowitemu właścicielowi. Ponieważ na dzień licytacji nie było zajętej bryczki na miejscu, fakt ten posłużył komornikowi do zrobienia odpow. doniesienia. Oczywiście rezultat był teraz taki: policja, akt oskarżenia o usunięcie rzeczy spod zajęcia, sprawa sądowa itd. Wkońcu sprawa oparła się o Sąd Grodzki w Pszczynie. Jako świadka zawezwano ojca, który zeznawać miał na okoliczność własności zajętego przedmiotu. Staruszek wszedł z obawą na salę, albowiem po raz pierwszy w swem życiu znalazł się w takiej instytucji.

— Kiedyście wypożyczyli bryczkę synowi? — pyta sędzia.

— A na św. Michała.

— Pocoście odbierali zajętą bryczkę od syna?

— No bo jest ona moją własnością. Panie sądco przeca bryczka kosztowała mnie 800 zł., a komornik zafantował ja za 15 zł. podatku. Kosztowało mnie to dziesięć lat ciężkiej roboty!

Po przewodzie sądowym oskarżonemu wymierzono miesiąc aresztu bez zawieszenia kary. Najprawdopodobniej i ojciec zasądzonego pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za udzielenie swej pomocy przy usunięciu przedmiotu z pod najmu.

Po wyroku stroskany ojciec zasądzonego powiedział:

— No tak, to syn dostał miesiąc, a ja nie mam bryczki.

— Dostaniecie waszą bryczkę — mówi sędzia — dostaniecie...

— To mogę sobie po nią końmi przyjechać?

— Nie, musicie dopiero na piśmie zwrócić się do sądu o zwolnienie przedmiotu spod zajęcia...

Staruszek pokiwał głową, ale widać, że nie bardzo zrozumiał, o co chodzi.

Co więc będzie z jego bryczką...?

Ogień w kawiarni

W ub. piątek o godz. 5 rano powstał pożar w kawiarni „Apollo" w Rybniku, gdzie najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się w sali dancingowej kanapa oraz znajdujące się przy oknie firany. Dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej pożar zdołano ugasić, nim przybrał groźniejsze rozmiary. Straty są na szczęście nieznaczne i, jak się okazuje, zostaną wyrównane przez towarzystwo asekuracyjne. (r)



P. Wincenty Majewski z Sosnowca, b. konsul honorowy Rzplitej Polskiej we Władykaukazie, nasz stały prenumerator, obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia małżeństwa.

Krew na weselu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozegrał się wczoraj epilog krwawego dramatu, jaki miał miejsce w Wysokiej, w powiecie Zawierciańskim, na weselu Bolesława Kapuścika.

Podczas zabawy weselnej wynikła między nieproszonymi gośćmi a drużbami bójka, w czasie której **21-letni parobczak Władysław Woś rozbił głowę drużbie Stanisławowi Rosikoniowi.** Skutki uderzenia były fatalne. Rana Rosikoniowa powierzchownie zagoiła się, **aż po trzech miesiącach Rosikoń stracił mowę i władzę w nogach.**

Ratunek okazał się spóźniony. Po przewiezieniu nieszczęśliwego na klinikę do Krakowa, stwierdzono podczas operacji czaszki, że **mózg uległ rozkładowi.** Rosikoń zmarł.

Sąd skazał Wasia na 5 lat więzienia.

Fałszywy „agent" dolarówkowy

Do niejakiego Nalepy Franciszka, mieszkańca Wlk. Piekar przybył w tych dniach bliżej nieznany agent dolarówek, proponując kupno obligacji. Gdy agent jednak dowiedział się, iż zięć Nalepy, niej. Nisiecki jest bez pracy, z miłą chęcią ofiarował Nisieckiemu oraz jego żonie zajęcie w pewnym banku w Chorzowie. Nisiecki miał być palaczem, a żona jego sprzątaczką biurową. Agent jednak zażądał wzamian za to 20 zł. na jakoweś konieczne opłaty stemplowe, związane z objęciem posad. Nisiecki jednak zwąchawszy pismo nosem, zaproponował agentowi wypłacenie 20 zł. na miejscu, gdy posada będzie pewna. Agent ze smutkiem zgodził się na to i wyjechał razem z Nisieckim tramwajem (za który oczywiście płacił Nisiecki) do Chorzowa.

Jakież jednak było zdumienie bezrobotnego, gdy niespodzianie agent mu znikł z oczu, zostawiając go samego na ulicy.

Zasmucony N. wrócił do Piekar o kilkadziesiąt groszy uboższy z mocnem jednak postanowieniem, iż nie da się więcej takim „agentom" dolarówek nabierać. (Zo)

Wyjaśnienie

W numerze 241 z dnia 2. 9. br. naszego dziennika zamieściliśmy notatkę p. t. „Człowiek-zwierze", w której twierdziliśmy, że Józef Pietrek z Chorzowa pobił 6-letnią Łucję Nocoń i złamał jej obie nogi. Notatką tą czuł się pokrzywdzony p. Augustyn Pietrek, który zaskarżył nas do Sądu.

Na rozprawie wyjaśnione zostało, że p. Nocoń, gospodarz domu przy ul. Granicznej, zrobił fałszywe doniesienie do władz policyjnych o rzekomem pobiciu jego córki, zaś policja doniesienie p. Noconia zamieściła w komunikacie policyjnym, z którego wszystkie pisma na Śląsku wiadomość tę przedrukowały.

Przeprowadzone śledztwo policyjne wykazało, że 6-letnia Łucja Nocoń potknęła się o kamień i wskutek nieszczęśliwego upadku złamała nogę. Dziecko oskarżyło 10-letniego Józefa Pietrka, że ten ją popchnął.

Zamieszczając notatkę p. t. „Człowiek-zwierze" nie mieliśmy zamiaru p. Augustyna Pietrka ani jego syna Józefa obrazić. (n)

Gwiazdka na kop. „Richter"

W roku bieżącym, jak w latach ubiegłych, kopalnia Richter obdarza swych inwalidów, wdowy, sieroty oraz osoby, znajdujące się na kuracji w szpitalu, pieniężnym upominkiem gwiazdkowym.

Pozatem zostaną obdarowane dzieci bezrobotnych i sieroty byłych robotników kopalni Richter oraz Huty Laura. Gwiazdka przedstawia się pokaźnie. Obdarowanych zostanie 1200 dzieci, które otrzymają paczki tłuszczu i wędlin, wagi 3 kg.

Robotnicy i urzędnicy kopalni pośpieszyli również z pomocą, opodatkowując się dobrowolnie, dzięki czemu otrzymają prócz wędlin, sporą torebkę czekolady i innych słodyczy oraz dużą struclę świąteczną. W niedzielę, 23 grudnia r. b. odbędzie się w cechowni kopalni, Choinka z rozdaniem darów, uświetniona śpiewami chóru oraz zabawą dla dzieci

Jadwiga Courths-Mahler



„TAJEMNICA ZAMKU"

czyli „NIEWINNIE POSĄDZONY"

POWIEŚĆ

5)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do zamku swego wrócił hrabia Treuenfels, który przez kilka tygodni przebywał w więzieniu, posądzony o otrucie swej żony Alicji, kobiety pięknej, lecz złej, przewrotnej i niewiernej. Bezpośrednio po powrocie udał się do jadalni na kolację, którą zjadł w towarzystwie swej kuzynki, hrabianki Beaty, kochającej się w nim do szaleństwa... Podczas kolacji, na dworze zerwała się wielka burza.

• • •

— Jakoś trzeba przecież uczcić powrót pana! Nie można narzekać, żeby nam się tu źle wiodło. I głupotą byłoby opuszczać takie dobre, pewne miejsce, powiedziała.

Jeżeli nawet hrabia był winien i miał obciążone sumienie, to cóż to właściwie mogło obchodzić jego służbę? Mieli się dobrze w tym zamku, bardzo dobrze, znacznie lepiej, niż ich pan, który na górze w swych pokojach chodził niespokojnym krokiem tam i spowrotem, nie mogąc widocznie znaleźć spokoju.

ROZDZIAŁ III.
KTO WIEDZIAŁ O TRUCIŹNIE?

Hrabia Harro po pożegnaniu się z hrabianką i opuszczeniu jadalni wstąpił jeszcze do sypialni córki. Spała ona mocno i spokojnie mimo gwałtownej burzy.

Niemym gestem odprawił piastunkę i usiadł przy łóżeczku. W milczeniu przyglądał się przy słabem świetle nocnej lampki uroczej, jasnej główce dziecka.

Po raz pierwszy od wielu tygodni wstąpiła cisza w jego sterane serce, po raz pierwszy od długiego czasu zapomniał na chwilę o nieszczęściu, jakie go spotkało.

Potem wstał i udał się do swojego pokoju. Drzwi do jego gabinetu były otwarte, hrabia wszedł i zbliżył się do biurka, na którem stała fotografja jego żony, wziął ją do ręki i przyglądał się jej długo.

Piękna była to twarz z kapryśnym uśmiechem, z jasnemi, przejrzystemi oczyma, które niczem nie zdradzały złośliwej przekory, jaka cechowała charakter tej bądźcobądź lekkomyślnej kobiety.

— Dlaczegoś to zrobiła, Alicjo? Czyżbyś była bardziej winna, niż przypuszczałem i sama siebie wymierzyłaś karę? W jaki jednak sposób zdobyłaś truciznę?

Tak pytał martwej fotografji, ale nie otrzymał odpowiedzi.

Postawił ją spowrotem na dawne miejsce i pochylił się nad biurkiem, chcąc otworzyć skrytkę.

Odwrócił się i spojrzał poza siebie na drzwi. Czy możne było, jak przypuszczała hrabianka Beata, przez te drzwi podpatrzyć go, gdy otwierał skrytkę?

Tak, może z tych drzwi od saloniku można było coś widzieć. Ale gdyby ktoś stanął przy tych drzwiach i podglądał go, to przecież hrabia musiałby go zobaczyć.

Gwałtownie obejrzał się w stronę drzwi. Potrząsnął głową... Nagle drgnął, gdyż przez otwarte drzwi ujrzał w drugim pokoju człowieka, który tak samo potrząsnął głową. Spojrzał bystro. Tak, to było jego własne odbicie w lustrze. I w tym lustrze musiało się odbijać także jego biurko.

Szybko wszedł do sąsiedniego pokoju i stanął przed lustrem. Rzeczywiście widać w niem było całe biurko. I zrozumiał, że jeżeli ktoś chciał go podpatrzyć, wystarczało, żeby stanął przed tem lustrem.

W zamyśleniu wrócił do biurka.

Teraz sprawa ujawnienia tajemnej skrytki była już dlań obojętna, gdyż musiał jej zamek tajemny pokazywać panom z sądu. Zabrano mu drogocenny flakonik z trucizną i dołączono go do akt. Dziś dopiero zwrócono mu pusty flakonik, gdyż był to kosztowny przedmiot. Włożył go teraz spowrotem do skrytki.

Flakonik był teraz pusty. Według orzeczenia rzeczoznawcy sądowego, pozostała w dniu wykrycia zbrodni jego zawartość wystarczyłaby jeszcze do otrucia tuzina ludzi.

Czyżby Alicja rzeczywiście ulała sobie trochę z tej niebezpiecznej trucizny? Ale w takim razie, gdzie ją ukrywała? Nie znaleziono w jej pokoju żadnej flaszeczki, żadnego naczynia, z którego ta trucizna mogła być wylana do kieliszka z winem.

A może panowie z sądu niezupełnie dokładnie przeszukali jej rzeczy?



...pytał martwej fotografji, ale nie otrzymał odpowiedzi

Ach, gdyby mógł znaleźć ten dowód, który najlepiej okazałby jego niewinność...

Zamyślił się głęboko i przeszedł po pokoju. Jeszcze raz przywołał w pamięci ten dzień, w którym pokazywał swojej żonie, przyjacielowi, baronowi Dalheim i Beacie flakonik z trucizną. Opowiadał im przedtem o Indjach, gdzie nabył ten przedmiot.

Wszyscy zapragnęli zobaczyć flakonik.

Wtedy udał się do swego gabinetu i przyniósł flakonik.

Wszyscy byli nim zachwyceni, a żona jego prosiła go, żeby opróżnił flaszeczkę i podarował jej. Ale hrabia odmówił, gdyż obawiał się, że śla dy trucizny mogłyby pozostać w oprawie i spowodować jeszcze przypadkowe nieszczęście.

Baron Dalheim zażartował:

— To zapewne nic innego, jak trochę ocukrzonej wody z kilkoma kroplami opjum.

Hrabina Alicja była tego samego zdania. Tylko Beata milczała poważnie.

Widziała ona, jak hrabia któregoś dnia dwiema kroplami tej trucizny zabił starego, chorego psa.

Z całą dokładnością przypominał sobie hrabia Harro ten wieczór.

Siedzieli wszyscy razem w saloniku u jego żony. I zaraz po pokazaniu wszystkim flaszeczki zaniósł ją spowrotem do swego pokoju, by ją schować do skrytki.

A kiedy wrócił, Alicja siedziała trochę obrażona, gdyż jej prośba o flakonik nie została wysłuchana, a baron Dalheim zaczął się żegnać. Beaty nie było już w salonie, poszła do swoich zajęć gospodarskich.

Gdy tylko baron wyszedł, Alicja zaczęła mu robić wymówki spowodu flakonika, którego jej nie chciał dać. Jak to dobrze, że jej wtedy nie uległ, gdyż miałby teraz wyrzuty sumienia, że jednak ślady trucizny, któreby może pozostały w oprawce flaszeczki, mimo jego woli stały się przyczyną śmierci jego żony.

Spojrzał jeszcze raz na fotografję.

Taka piękna i taka młoda, a już nie żyje! Śmierć zatarła już w jego pamięci wszelkie zło, jakie mu wyrządziła za życia.

Nie miał już nadziei, aby prawdziwa przyczyna jej śmierci kiedykolwiek została wyjaśniona. Jego niewinność mogłaby wyjść na jaw wtedy tylko, jeżeli naprawdę do śmierci hrabiny przyczynił się jakiś człowiek i gdyby ten człowiek przyznał się do winy. W przeciwnym razie będzie na nim zawsze ciążyć podejrzenie, aż do końca życia...

Do końca życia...

Hrabia ukrył głowę w rękach i westchnął głęboko.

Ale już po chwili wyprostował się.

Może jednak znajdzie w jej pokoju coś, co będzie dowodem, że popełniła samobójstwo?

W każdymbądź razie zapragnął wszystko przejrzeć jeszcze raz dokładnie, aż do najmniejszego kącika i szparki. Jego oczy będą bystrzej spoglądać, aniżeli oczy tych panów z sądu, gdyż oni szukali tylko śladów zbrodni, a on będzie szukał dowodów swojej niewinności. Nie wolno mu zwlekać, postanowił jeszcze dziś to zrobić. I tak nie mógłby zasnąć tej nocy.

Szybko wyszedł z pokoju.

Ale pokoje jego żony były wszystkie pozamykane na klucz.

Wrócił do gabinetu i zadzwonił na służącego.

— Grollmann, idź do hrabianki Beaty i powiedz, że proszę o klucze od pokojów mojej żony.

ROZDZIAŁ IV.
W SYPIALNI ŻONY

Grollmann udał się do pokojów hrabianki.

Była ona już także u siebie, na drugiem piętrze, ale nie położyła się jeszcze.

Kiedy Grollmann powiedział jej, co mu polecił jego pan, hrabianka drgnęła i zapytała ochrypłym głosem:

— Co? Klucze od pokojów hrabiny?

— Tak, jaśnie panienko! — odpowiedział Grollmann.

— Poco one panu hrabiemu? — zapytała hrabianka z odcieniem podrażnienia, czy złości.

— Nie wiem. Prawdopodobnie pan hrabia chce tam wejść. Może chce obejrzeć pokoje...

Hrabianka opanowała się. Zmusiła się nawet do uśmiechu.

— No, właściwie dlaczego miałby tam nie wchodzić? Poczekajcie tu, Grollmann, zaraz wam dam klucze.

Podeszła do stolika pod oknem, na którym stał koszyczek z robótką ręczną i wyjęła z niego klucze.

— Proszę, Grollmann! Oto klucze!

— Dziękuję! — powiedział kamerdyner i opuścił pokój.

Hrabianka zamknęła za nim drzwi na klucz i spuściła zatrzask.

Potem stała jeszcze przez chwilę i nasłuchiwała.

Grollmann przyniósł klucze swemu panu, a hrabia, nie zwlekając ani chwili, udał się do pokojów swojej żony.

Zwolna szedł przez duże pokoje, z których jeden był piękniej umeblowany od drugiego. Pokoje hrabiny były jedyne w całym zamku, urządzone nowocześnie w przeciwieństwie do reszty komnat. Unosił się tu jeszcze lekki zapach perfum, używanych przez nieboszczkę.

Hrabia Harro wędrował po tych wszystkich pokojach i zdawało mu się, że lada chwila rozlegnie się skądściś delikatny, choć ostry głos jego żony, gdyż wszystko było tu tak zachowane, jak za jej życia, i wyglądało, jakby hrabina na chwilę tylko wyszła z pokojów...

Wreszcie hrabia wszedł do ostatniego pokoju w szeregu komnat.

Była to sypialnia hrabiny. Stało w niej łóżko z atłasową pościelą z koronkami, w którem znaleziono pewnego ranka hrabinę martwą.

Hrabia podszedł do łoża i popatrzał na nie w zadumie. W wyobraźni jeszcze raz ujrzał żonę martwą, jak tego nieszczęsnego ranka.

— W jaki sposób umarłaś, Alicjo? Niechaj twój duch świetlany pomoże mi zbadać te tajemnicę! Nie proszę o to dla siebie, lecz dla naszego dziecka, na które spada hańba ojca!

Mówił tak głośno, jakby leżała przed nim i słyszała go.

A wicher wył i szarpał oknami, jakby ktoś chciał się dostać do wnętrza.

Hrabia westchnął i rozejrzał się po pokoju. Trzy czwarte wysokości ściany pokryte było kunsztowną, drewnianą boazerją, w której rozmaite wzory inkrustowane były perłową masą i kością słoniową Do tych ścian niebardzo odpowiadały nowoczesne, lekkie meble i dlatego hrabina górną część ścian i sufit kazała pokryć draperją z błękitnego jedwabiu.

Nagle hrabia zastanowił się, dlaczego w tym pokoju nie było drzwi, prowadzących do wieży, która przecież graniczyła z tą sypialnią, jako z ostatnią komnatą wschodniego skrzydła zamku. Możliwe, że nie zrobiono tu drzwi, żeby nie psuć tej wspaniałej boazerji...

Dziwne, że po raz pierwszy pomyślał o tem.

Odwrócił się wreszcie i wyszedł z sypialni, kierując się do pokoju, w którym stało biureczko hrabiny.

Przy pęku kluczy, który mu wręczył Grollmann, znajdował się także kluczyk od biurka.

Usiadł na foteliku, stojącym przy biurku i otworzył je.

(Ciąg dalszy jutro)

MacDonald o zbrojeniach morskich

Artykuł angielskiego męża stanu

Londyn, 21. 12. Tel. wł.

W numerze dwutygodnika „News Letters", oficjalnego organu grupy politycznej, do której należy premjer MacDonald, ukazał się znamienny artykuł premjera brytyjskiego pt. „Pokój i obrona".

Premjer MacDonald zastanawia się w artykule nad wartością zbrojeń defensywnych dla rozbrojenia powszechnego.

Wbrew przypuszczeniom z przed 20 lat — zdaniem premjera W. Brytanji — ostatnia wojna nie usunęła nie od wolenia, pozostawiła grobbę odwetu ze strony państw pokonanych i nie zapewniła w pełni dobrodziejstw pokoju zwycięzcom. Do tej sytuacji należy dostosować politykę.

Dzieło pokoju — zdaniem premjera brytyjskiego — opiera się na ufności w siły moralne, ale w polityce międzynarodowej te siły nie mają władzy wyłącznej. Dlatego to organizacja obrony mogłaby wciągnąć W. Brytanję w wir militaryzmu. Podstawą zbrojeń jest wojna, a celem ich zapewnienie zwycięstwa. Wartość zbrojeń, jako czynnika odstraszającego od wojny, jest minimalna. Gdy zbrojenia mają charakter zaczepny, wojna staje się koniecznością. Zbrojenia defensywne natomiast — pisze MacDonald — mogą przyczynić się do utrzymania pokoju, póki trwa militaryzm na świecie.

Sprawa księcia Pszczyńskiego

w Lidze Narodów

Genewa, 21. 12. Pat.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił porządek dzienny rozpoczynającej się 11-go stycznia 84 sesji rady Ligi. Prócz sprawy Zagłębia Saary na porządku dziennym znajduje się 26 spraw, z których część ma charakter czysto techniczny. Kilka z nich dotyczy wewnętrznego urzędowania Ligi, wyborów nowych członków komisyj, przyjęcie sprawozdań z działalności poszczególnych komitetów Ligi itd. Są też sprawy dotyczące mniejszości narodowych, m. in. skarga ks. v. Plessa przeciwko zarządzeniom przymusowych władz polskich, sprawa szkolnictwa greckiego w Albanji, sprawa koncesji na wyszynk alkoholu w Polsce. Sprawa jugosłowiańsko-węgierska nie znajduje się na porządku dziennym, gdyż rada pragnie dać rządowi węgierskiemu dłuższy okres czasu na wykonanie przyjętych zobowiązań.

Rozprawy karne przeciw lekarzom

Obserwatorzy z województwa

Warszawa, 21. 12. Pat.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków skarg, powodujących rozprawy karne przeciw lekarzom, Min. Opieki Społecznej zwróciło się do wszystkich okręgowych Izb Lekarskich, aby zawiadamiały one wojewódzkie władze administracji ogólnej o wszczęciu postepowania karnego przeciw lekarzowi. Władze te winny na rozprawę sądową w ważniejszych wypadkach delegować w charakterze obserwatora swego przedstawiciela i o wynikach rozprawy zawiadamiać ministerstwo.

Nowy rząd jugosłowiański

Białogród, 21. 12. Tel. wł.

Jewticz utworzył nowy rząd, w którym objął stanowisko premjera i ministra spraw zagranicznych. W rządzie biorą udział przedstawiciele opozycji, ale partje polityczne, do których oni należą, nie chcą brać odpowiedzialności za kierunek i działania obecnego rządu. Wynika stąd, że aczkolwiek ma on pozory rządu koncentracji narodowej, to jednak jest on tylko rządem przejściowym. Ministrem wojny mianowany został gen. Żiwkowicz, sprawiedliwości — Koicz. W skład gabinetu wchodzi trzech Chorwatów i jeden Słoweniec.

Rokowania z partją radykałów nie dały wyniku. Wprawdzie wszedł do rządu radykał Stojakowicz, jako minister finansów, ale w charakterze osobowym, nie jako przedstawiciel partji.

O godz. 6 wieczorem rząd złożył na ręce regentów przysięgę na wierność konstytucji. Członkowie rządu są wszyscy zwolennikami konstytucji, narzuconej w r. 1929 przez króla Aleksandra.

Współczesny zakon krzyżacki

Nadzieje radykałów po nominacji Francka

Berlin, 21. 12. (PAT)

Zniesienie urzędu komisarza sprawiedliwości Rzeszy oraz nominacja b. komisarza tego urzędu dr. Francka na stanowisko ministra Rzeszy bez teki, stanowi wciąż temat do domysłów i licznych komentarzy. Bardziej radykalny odłam partji narodowo-socjalistycznej liczył się z możliwością nominacji dr. Francka na stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeszy. Obecny minister sprawiedliwości dr. Guertner, doświadczony prawnik, reprezentuje bowiem umiarkowane tendencje w rządzie oraz partji, natomiast dr. Franck uchodzi za jednego z najbardziej radykalnych przedstawicieli idei narodowo-socjalistycznej. Grupa partyjna, bardziej radykalna, wysuwa więc propozycję, by po zniesieniu urzędu komisarza sprawiedliwości dr. Franck zajął miejsce dr. Guertnera. Zmiana taka miałaby poważne znaczenie, bowiem dr. Franck, którego ideologja zbliżona jest bardziej do światopoglądu Rosenberga, stałby się niewątpliwie ich zdecydowanym rzecznikiem.

Zwracając przytem uwagę, że w obecnym gabinecie Rzeszy z pośród 12-tu ministrów resortowych, 7-miu nie zalicza się do dawnych członków partji narodowo-socjalistycznej, 5-ciu natomiast jest wybitnymi członkami partji, należy do t. zw. starej gwardji. Pozatem zasiada jednak w gabinecie obecnie trzech ministrów bez teki, t. j. Hess, Kerrl i Franck, nie licząc kanclerza Rzeszy. W akcie nominacji trzeciego ministra bez teki dopatrują się tu zapoczątkowania projektowanej rady zakonnej, która stałaby się w przyszłości najwyższą władzą narodowo-socjalistycznego państwa.

Po katastrofie lotniczej

Haga, 21. 12. (PAT)

Wiadomość o tragicznej katastrofie samolotu komunikacyjnego „de Uiver" okryła żałobą lotnictwo i społeczeństwo holenderskie. Pierwsze wiadomości o katastrofie były niejasne i pełne sprzeczności. M. in. podawano, że ocalał jeden z pasażerów. Ostatecznie jednak okazało się, że samolot, który spadł w Arabji, spalił się doszczętnie. Zarówno cała załoga, jak i wszyscy pasażerowie zginęli. Poza prof. uniwersytetu batawskiego, poniósł śmierć znany indyjsko-holenderski przemysłowiec Cort oraz dyrektor agencji prasowej w Batawji Annet, red. Beresti.

Dyrektor towarzystwa lotniczego „K. L. M." oświadczył, że pomimo tej tragedji „K. L. M." przystąpi do realizacji swych planów ekspansji komunikacji lotniczej na Dalekim Wschodzie.

Zamachy w Sowietach

Moskwa, 21. grudnia.

Ostatnio na prowincji zanotowano kilka ataków teroru przeciwko przedstawicielom władz.

W Dagestanie (Kaukaz północny) miał miejsce napad na sowiecką komisję podatkową. Prokurator rejonowy został zabity, a kierownik rejonowego oddziału finansowego jest ranny.

W okręgu odeskim niewykryci sprawcy zranili wystrzałem przez okno nowoobranego prezesa Sowietu wiejskiego we wsi Krasnoje.

W obu wypadkach wysłano specjalne komisje śledcze.



— P. Prezydent R. P. wyjechał na okres świąteczny do Spały.

— P. minister spraw zagranicznych, Józef Beck, wyjechał wraz z małżonką na krótki urlop do Kopenhagi.

— W najbliższych dniach liczą się z obniżeniem cen prądu elektrycznego w Warszawie. Sekwestrator elektrowni inż. Kühn bada obecnie sprawę rabatów i zamierza polecić skontrolowanie wszystkich liczników warszawskich.

— W gmachu państwowej szkoły hygieny w Warszawie odbyła się 15 sesja rady opieki społecznej. Obrady zagaił i przewodniczył podsekretarz ministerstwa dr. Piestrzyński. P. Piestrzyński przedstawił prace ministerstwa w zakresie opieki społecznej w roku bież., zwracając uwagę na walkę z żebractwem, włóczęgostwem, dalej na przygotowanie szeregu projektów ustaw.

— W bieżącym tygodniu odeszły do Niemiec liczne transporty artykułów żywnościowych oraz choinek. W ostatnich dniach przez stacje graniczne przeszło 9 dodatkowych pociągów towarowych z ładunkami świątecznemi.

— Na terenie Saary powstała nowa partja o tendencjach autonomistycznych pod nazwą „Partie Regionaliste Alsacien". Założycielem tego stronnictwa jest znany działacz autonomistyczny Heil.

— Z Meksyku donoszą, że w mieście Tlahualito (stan Durango) wznowiono po dłuższej przerwie nabożeństwa katolickie.

— W Atenach rzucono bombę przed domem jednego z sędziów przysięgłych, który będzie brał udział w procesie o zamachu na Venizelosa. Wybuch wyrządził znaczne szkody.

— Min. Simon w przejeździe do Cannes zatrzyma się w Paryżu 22 bm. Kierownik Foreign Office skorzysta z tej sposobności, aby odbyć konferencję z premjerem Flandinem i ministrem spraw zagranicznych Lavalem.

— Sprawa realizacji „modus vivendi" między Czechosłowacją i Watykanem postępuje pomyślnie naprzód. Układ wprowadzony zostanie w życie odrazu w całości, a nie częściami.

— Długoletni przywódca rumuńskiej partji narodowo-chłopskiej i b. premjer Maniu ustąpił z komitetu wykonawczego partji.

— W środkowem dorzeczu Wołgi postanowiono utworzyć autonomiczną republikę sowiecką Mordwy, obejmującą 26.400 km kw. z 370.000 ludności.

— Senat gdański zwolnił kierownika radjostacji gdańskiej Normanna, który okazał się pochodzenia niearyjskiego. Nowym kierownikiem mianowano dyrygenta gdańskiego teatru miejskiego Kalippkę.

TU WYCIĄĆ

Humor

U DENTYSTY

— Kto z państwa najdłużej czeka — pyta z uśmiechem dentysta, otworzywszy drzwi swego gabinetu przyjęć?

— Sądzę, że chyba ja — odezwał się krawiec. — Dostarczyłem panu ubranie, które pan już nosi przeszło dwa lata.

U ANTYKWARJUSZA

Amator: — A więc to jest wykułaczka, którą posługiwał się Beethoven? Ile żąda pan za nią?

Antykwarjusz: — Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jedn. horazowe użycie policzę tylko pięć szylingów.

ROZTARGNIONY DYREKTOR.

— Panie, przyszedł lekarz.

— Nie przyjmuję: powiedz mu, że jestem chory.

GEOGRAF.

— Chciałbym kupić globus.

— Jaki?

— Rzeczypospolitej Polskiej.

— 428 —

Jest t otchórz, jakich mało a potem, przecież... to mój bratanek! Ta sama krew płynie w naszych żyłach. W naszej familji nie było jeszcze mordercy!...

— A ja jednak wiem, że on ma jakieś okropne zamiary. Kto śpi pod jednym dachem z baronem Bondi, ten musi się przygotować na najgorsze! Ach, usłuchaj, panie hrabio, mej prośby. Zamieńmy pokoje! Ja zostanę tutaj...

— Co ty właściwie myślisz, Fedoro? Czy myślisz, że jestem tchórzem? — zawołał Dernburg, śmiejąc się głośno.

— O nie, ja wiem, że pan hrabia jest odważny i niczego się nie boi! Ale pomimo to obstaję przy mojej prośbie!

I łzy stanęły w oczach pięknej dziewczyny.

Hrabia drżał z radosnego wzruszenia. Więc ona lękała się o jego życie i chciała poświęcić się dla niego...

— Fedoro! — szepnął cicho, — Ty się lękasz o mnie?

— Bardzo! Niezmiernie!

— A gdyby ten nędznik zamordował mnie, co wtedy byś uczyniła?

— Płakałabym! — odrzekła, a oczy jej spojrzały groźnie, — A potem pomściłabym śmierć pana hrabiego!

Dernburg patrzał na nią zdziwiony. W tej chwili miała wprost dziki wyraz twarzy. Takiej nigdy jej dotąd nie widział.

Dziękuje ci, moje dziecko — szepnął — za twoje współczucie i na dowód mej wdzięczności zgadzam się na twoją prośbę... — Zostań tutaj. Dobranoc!

— 425 —

— Twoje zdrowie, stryju! Życzę ci długiego życia i dobrego snu po tej wybornej i sutej kolacji!

Hrabia nic mu na to nie odpowiedział.

Po kolacji rozmawiali jeszcze chwilę o rzeczach zupełnie obojętnych, poczem hrabia wstał i rzekł:

— Jestem przyzwyczajony do wczesnego udawania się na spoczynek i dla tego mówię ci „dobranoc". Jeżeli chcesz, to pij jeszcze, pokój twój znajdziesz sam, na drugiem piętrze na końcu kurytarza. Bądź zdrów nazawsze, ja cię już nigdy widzieć nie chcę!

— Nie podasz mi nawet ręki, stryju? Nie myślałem, że mnie tak zupełnie odepchniesz od siebie!

— Jesteś sam temu winien! Stań się uczciwym człowiekiem, pracuj, popraw się, a może podam ci znów rękę! Inaczej — nigdy! Dobranoc!

I hrabia wyszedł.

Z wyrazem najwyższej nienawiści patrzał Bondi za odchodzącym.

— Wydałeś sam wyrok śmierci na siebie! — szepnął przez zaciśnięte zęby. — Potraktowałeś mnie jak psa, ale pies umie gryźć. Strzeż się mego kąsania, hrabio!

Wróciwszy do stołu, nalał sobie pełen kielich wina i wypił go duszkiem, jak gdyby chciał nabrać odwagi i siły do spełnienia tego, co tej nocy zamierzał.

Po wypiciu kilku jeszcze kieliszków, ujął ciężki srebrny lichtarz i chwiejnym krokiem poszedł na górę.

Nie wiedział jednak, że pomiędzy długiemi portjerami w sieni stała ukryta wysoka postać nie-

W dziedzinie wynalazków

„Tele-kino". — „Maszyny mówiące" — Rejestracja dźwięków za... kilkanaście złotych — „Wieczna" baterja

Nazwa wieku XX „wiek pary i elektryczności" straciła wiele na swej aktualności. Para stała się już czynnikiem podrzędnym, jedną z faz, które prowadzą do otrzymania obecnie najpotężniejszej energji; jaką jest elektryczność. Ten rodzaj energji, znany od wieków, dopiero od niewielu dziesiątków lat rozpoczął swój zwycięski pochód. Obecnie niema prawie takiej dziedziny, gdzieby umiano obejść się bez udziału elektryczności. Elektryczność służy nietylko do oświetlania, ogrzewania i napędu maszyn, tramwajów i pociągów. Istnieje specjalny dział t. zw. prądów słabych, które stanowią coś w rodzaju... poezji elektryczności. Wyniki, osiągnięte w tej dziedzinie, wprawiają przeciętnego śmiertelnika w szczerze zdumienie. Niemal każdy dzień przynosi wiadomość o jakiemś nowem odkryciu, wynalazku czy też ulepszeniu.

Nowym krokiem w telewizji, t. j. bezdrutowem przesyłaniu obrazów na odległość, jest wynalazek amerykańskiego profesora, nazwany przez autora inoskopem. Dotychczasowe aparaty miały rozwiązania elektryczno-mechaniczne. Naskutek działania tych mechanizmów oraz bezwładności mas ruchomych powstawały opóźnienia w przesyłaniu impulsów elektrycznych, co powodowało szereg zaburzeń, odbijając się w niekorzystny sposób na czystości przesyłanych obrazów. Nowy wynalazek znalazł rozwiązanie na drodze wyłącznie elektrycznej, co absolutnie wyklucza wymienione błędy w działaniu.

Aparat składa się z małego ekranu o wymiarach 10×12.5 cm. Ekran ten posiada 3 miljony mikroskopijnych komórek fotoelektrycznych. Dzięki temu rozwiązaniu każdy z takich punktów może stać się źródłem prądu pod wpływem padającego światła lub odwrotnie — z chwilą, gdy przez komórki popłynie prąd, każda z nich wyda ściśle określoną ilość promieni świetlnych. Obraz rzucony na maleńki ekran może być odpowiednio powiększony przez zwykły aparat projekcyjny.

Najbardziej zaawansowane w pracy nad badaniem telewizji i najszerszej popularyzacji jej są Stany Zjednoczone. Na obszarze Stanów czynnych jest 28 stacyj radjofonicznych, które między innemi zajmują się nadawaniem obrazów. Nietylko są nadawane obrazy pojedyńcze, ale również krótkie filmy. Nadawanie tych filmów odbywa się z szybkością 24 obrazków na sekundę na fali długości 5ciu metrów. „National Broadcasting Co.", kosztem wielkiego nakładu opracowuje model odbiornika telewizyjnego, któryby tak prostotą jak i niską ceną utorował sobie drogę na rynek.

Na zasadzie komórki foto-elektrycznej również są zbudowane nowe maszyny mówiące. Zastosowanie tego rodzaju maszyn jest bardzo szerokie. Wszystkie zegary mówiące są zbudowane na tej zasadzie. Wszędzie tam, gdzie zachodzi powtarzanie pewnych słów w określonym czasie, jak np. informacje o odejściu pociągów, reklamy itp., mogą z powodzeniem być zastosowane maszyny mówiące. Nie należy tych maszyn utażsamiać z płytami, uprzednio nagranemi, a następnie transmitowanemi przez głośniki.

Na uwagę zasługuje bardzo tani i pożyteczny wynalazek uczonego sowieckiego Szorina. Przy pomocy wynalezionego urządzenia można rejestrować wszelkiego rodzaju dźwięki na starych zużytych filmach! Dalszą zaletą jest możność bezpośrednio po rejestracji dźwięku reprodukować dźwięki bez żadnych specjalnych zabiegów, jak utrwalanie itp. Aparat jest b. tani i przy większej produkcji kalkulowałby się na... kilkanaście złotych. Przy pomocy tego wynalazku moglibyśmy pójść do opery, aparat zarejestrowałby całą muzykę i śpiew, a po powrocie, u siebie w domu powtarzalibyśmy operę kilkanaście razy aż do zniszczenia taśmy.

Ciekawem ulepszeniem jest odbiornik radjowy, trzylampowy, który jest zaopatrzony w specjalne lampy oraz baterję. Nie byłoby to żadną nowością, gdyby nie fakt, że baterja wystarcza do korzystania z odbiornika po dwie godziny dziennie, przez rok, bez jakiegokolwiek odnawiania baterji. Jest to wymarzony radjo-odbiornik dla miejscowości, pozbawionych oświetlenia elektrycznego, gdzie zasilanie radja odbywa się wyłącznie przy pomocy baterji i akumulatora, którego ładowanie, wiemy aż nadto dobrze, jakie jest kłopotliwe i kosztowne.

Od szeregu lat zauważono, że radjostacje nadawcze, szczególnie wielkich mocy, po pewnym czasie po zainstalowaniu słabiej nadają, odbiór ich staje się gorszy, pomimo, że aparatura znajduje się w największym porządku. Zjawisko to było niewytłumaczalne przez długi okres czasu i dopiero nowe niezmiernie precyzyjne przyrządy umożliwiły zbadanie przyczyny. Otóż okazało się, że przyczyną tego zjawiska jest ziemia. Warstwy, będące w najbliższem sąsiedztwie radjo-stacji, pod wpływem przepływu elektryczności w olbrzymich ilościach ulegają procesom elektrolitycznym. Prawdziwość tego twierdzenia jest najzupełniej słuszna, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że radjostacje morskie tym wpływom nie ulegają.

St. P.

Wieczorne „przyjęcia" u pięknej hrabiny

Czystka w partji hitlerowskiej

Berlin, 21. 12. Tel. wł.

Dokonywane są stale nowe aresztowania. Od trzech tygodni prowadzona jest przez władze akcja czyszczenia partji hitlerowskiej z wszystkich podejrzanych. W tych warunkach wszelkie próby opozycji skazane są na niepowodzenie. Równocześnie prowadzone jest usilnie propaganda donoszenia władzom o tych wszystkich, którzy mogą mieć coś wspólnego z reakcjonistami. Liczby uwięzionych nie można określić, gdyż coraz to nowe osoby zatrzymywane są celem przesłuchania, inne tymczasem zostają już wypuszczone.

Częstokroć policji przychodzi z pomocą przypadek.

Tak n. p. ostatnio zupełnie niespodzianie aresztowano hrabinę Bendheim. **Młoda ta, 23-letnia dama, znana ze swej niezwykłej piękności, urządzała u siebie wieczorne przyjęcia, które przeciągały się do godziny 5 rano.** Wtedy to z okien mieszkania hrabiny poczęły się sypać na bruk najrozmaitsze przedmioty, m. in. nie zabrakło doniczek z kwiatami. Zaalarmowana głośną awanturą policja wkroczyła do mieszkania pani Bendheim i zastała dość liczne towarzystwo, coprawda nie w strojach wieczorowych, **przyczem jedyną kobietą była pani domu, pozatem bawili u niej sami młodzi mężczyźni. Przy badaniu w sprawie nocnej awantury policja natrafiła na ślady, mające również znaczenie polityczne. Zdołano wykryć i unieszkodliwić zrzeszenie antyhitlerowskie.**

Ale są zdarzenia mniej sensacyjne, choć przynajmniej równie ważne. Chodzi mianowicie o pismo „My Ochotnicy", które zaczęło wychodzić przed kilku tygodniami, a którego redakcja nieznana była nawet wśród kół dziennikarskich Berlina. Odwaga cywilna tego pisma, które nie oszczędzało nawet wysoko postawionych osobistości, sprawiła, iż wyszedł zakaz drukowania i rozpowszechniania go. W czasie swego krótkiego istnienia redakcja zachęcała swych czytelników do nadsyłania najrozmaitszych zażaleń, które ogłaszała drukiem. **Po zamknięciu pisma adresy czytelników wpadły w ręce policji, która miała teraz kogo aresztować. Ukazała się nawet pogłoska, że pismo było specjalnie stworzone poto, żeby wyłowić z ogółu czytających rzeszę niezadowolonych i opozycjonistów.**

Pod pokrywką czystki moralnej aresztowano ostatnio w Berlinie ogółem przeszło 500 osób z pomiędzy przywódców młodzieży hitlerowskiej i innych.

W kołach dobrze poinformowanych uważają jednakże, że są to dopiero półśrodki. Natomiast główny cios w opozycję, nurtującą szeregi partji narodowo-socjalistycznej, uderzyć ma dopiero po nowym roku i po ostatecznem załatwieniu sprawy plebiscytu w Saarze.

Bojkot firm żydowskich w Niemczech

Berlin, 21. 12. Tel. wł.

W okresie przedświątecznym daje się zauważyć bojkot firm żydowskich, połączony z terorem hitlerowskich bojówek. Niższe organizacyjne oddziały narodowych socjalistów przejmują całe działanie antyżydowskie w swoje ręce i **prowadzą bojkot w sposób prawie tak gwałtowny, jak w kwietniu br., kiedy to stale dochodziło do awantur, bójek, a nawet rozlewu krwi.** Równolegle z tem działaniem „hitlerowców czynu", prowadzona jest usilnie prasowa propaganda antyżydowska, której przewodzi hitlerowski „Angriff".

Rozporządzenie o ustroju adwokatury w Niemczech

Berlin, 21. 12. Tel. wł.

Nowe rozporządzenie o ustroju adwokatury w Niemczech zawiera postanowienia, ażeby dopływ nowych sił do stanu adwokackiego był ograniczony. M. in. jako sposób do tego celu ma być **wprowadzone badanie polityczne kandydatów. Ma się to odbywać pod pokrywką badania zdolności kandydata do pełnienia zawodu i jego przygotowania technicznego i moralnego.** Rzecz prosta, iż tak luźne określenie warunków, jakim mają odpowiadać kandydaci, może być bardzo swobodnie tłumaczone i zmienić się poprostu w filtr polityczno - partyjny.

TU WYCIĄĆ!

— 426 —

wieścia, że dwoje czarnych oczu patrzało na niego z wyrazem przerażenia i nienawiści i że dwie małe ale silne ręce zacisnęły się, jak gdyby jednem uderzeniem rozmiażdżyć chciały głowę nędznika.

ROZDZIAŁ XXXIII.
GŁOS ZE SKAŁY.

Zaledwie Bondi wszedł do pokoju, gdy Fedora, ona to bowiem stała za portjerą, wybiegła ze swej kryjówki.

— Boże, zlituj się nad nami! — szepnęła. — Dzikie zwierzę zakradło się do tego spokojnego domu i grozi nam śmiercią!

— Przeczuwam, że życie hrabiego jest w niebezpieczeństwie, on tego nie domyśla się, ale ja wiem, że ten łotr myśli o tem, aby go zabić. Ile ten szpieg podły sprowadził już nieszczęścia na ludzi! Ale co robić? Jak przestrzedz hrabiego? Muszę mu powiedzieć, kto jest właściwie ten jego bratanek... Muszę go przestrzedz, ale jak?...

Fedora podeszła do drzwi sypialni hrabiego i przyłożyła ucho do nich... Wewnątrz panował głęboki spokój. Hrabia spał już pewnie, albo leżał w łóżku i czytał.

Nie namyślając się długo, zapukała lekko.

— Kto tam? — zawołał hrabia. — Kto chce mówić ze mną? Zamierzam właśnie położyć się!

— To ja, panie hrabio! — odrzekła Fedora. — Proszę mi otworzyć, mam coś ważnego do powiedzenia!

— Zaraz, poczekaj chwilę!

— 427 —

I nie trwało dwóch minut, a hrabia stanął na progu.

Jedno spojrzenie na bladą i wystraszoną twarz Fedory, wystarczyło mu, aby poznać, że zaszło coś nadzwyczajnego.

— Wejdź! — rzekł krótko.

Fedora weszła, hrabia zamknął za nią drzwi.

— Co się stało? — zapytał, zbliżając się do niej. — Widzę, że drżysz. Nie widziałem cię jeszcze nigdy tak wzruszonej... Co się stało, powiedz mi?

— Ach, panie hrabio! — zawołała Fedora. — Wielkie niebezpieczeństwo grozi temu domowi! Nie wiem, jakie, nie mogę więcej mówić o tem, ale wiem, że tak jest! Drżę o życie pana hrabiego, bo przyjąłeś prawdziwego szatana do domu...

— Ach, mówisz o moim bratanku! — przerwał Dernburg zdumiony. — Masz słuszność, to zły człowiek i gardzę nim! Ale jakie niebezpieczeństwo z jego strony mogłoby mi grozić? Dałem mu trochę pieniędzy, bo nie chciałem mu sprawić zawodu... Z tą zdobyczą opuści jutro rano zamek i nigdy tu nie wróci!

— Jutro rano! Ale pomiędzy jutrzejszem ranem a dzisiejszym wieczorem jest cała noc, a w nocy najwięcej zbrodni się popełnia. O panie hrabio, niechaj cię ten zbrodniarz nie zastanie nieprzygotowanego!

Hrabia uśmiechał się.

— Jeżeli tylko to cię niepokoi, — rzekł swobodnie — to idź i śpij spokojnie. Bo chociaż mój bratanek jest skończonym łotrem, to jednak nie odważy się on nigdy targnąć na życie człowieka.

Humor

ROZTARGNIONY LEKARZ

— A wogóle — kończy lekarz djagnozę — radziłbym panu zdecydować się na operację ślepej kiszki.

— Ależ panie doktorze! Pan mi ją wycinał rok temu!

— Przepraszam! Zapomniałem.

PCHŁA...

— Jakie zwierzę jest najbliższe człowiekowi?

— Pchła? — woła uradowany Zygmuś.

TRENING

— Dlaczego w bankach są zakratowane okna?

— Żeby dyrektorzy mogli przyzwyczaić się.

SŁUSZNIE

— Cicho bębnie! — woła matka, bijąc złości dziecko.

— Jakże możesz wymagać, żeby bęben był cicho, jak w niego bijesz — mówi ojciec.

W RESTAURACJI

— Panie starszy, niech pan odbierze mojemu sąsiadowi talerz z zupą, bo ja nic nie słyszę, co orkiestra gra!...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwo Śląska w zapasach

NAPRZÓD (ŁAGIEWNIKI) — RUCH (RYBNIK) 18:6

Przy przepełnionej widowni odbyły się w Łagiewnikach powyższe interesujące zawody zapaśnicze, które wykazały bezsporną wyższość zapaśników KS. Łagiewniki. Sędziował p. Wł. Krysmalski. Wyniki techniczne zawodów: Szczepurek (Ł) w wadze koguciej wygrywa na punkty z Dronszczykiem. w wadze piórkowej Muszalik () przerzutem przez biodra zwycięża dobrze się zapowiadającego Derdę (R), w wadze lekkiej Golc (Ł) pokonał nieznacznie na punkty Szymańskiego, a w wadze półśredniej Nieszporek (Ł) wygrywa na punkty z Dronszczykiem I. W wadze średniej Rausz (Ł) po zaciętej walce wygrywa na punkty z Sobikiem, zapaśnikiem bardzo agresywnym. W wadze półciężkiej Nowak (R) pokonał Janochę (Ł) na punkty. W wadze ciężkiej Polczyk (Ł) zdobywa 3 punkty w. o.

• • •

KURS INSTRUKTORSKI DLA ZAPAŚNIKÓW

Pierwszem zadaniem nowowybranego zarządu Okr. Zw. Atlet. pod kierownictwem prezesa p. inż. Goryanowicza było powołanie do życia kursu instruktorskiego dla ciężkoatletów. Już najbliższej niedzieli t. j. dnia 23 bm. odbędzie się otwarcie pierwszego kursu instruktorskiego pod kierownictwem p. Gałuszki w szkole im Sienkiewicza, przy ul. Stawowej 6. Wzywa się wszystkie kluby atletyczne na Śląsku o obesłanie tego kursu przez swych kierowników i zastępców. Początek pierwszego wykładu o godz. 10 rano.

Mecz bokserski Węgry - Polska 6 lutego w Poznaniu

Rewanżowe spotkanie Międzypaństwowe Węgry — Polska o puhar środkowej Europy odbędzie się w dniu 6 lutego w Poznaniu. PZB. jak i POZB. rozpoczęli już przygotowania do tego dla nas decydującego o lokacie w tabeli państw, uczestniczących w „Mitropacupie". PZB zwrócił się do Niemieckiego Zw. Bokserskiego z prośbą o desygnowanie dwuch sędziów punktowych na ten mecz.

Kto będzie trenerem polskich bokserów

Sprawa zaangażowania trenera z zagranicy przez Polski Związek Bokserski przybiera coraz bardziej realne kształty. W tych dniach nadeszła odpowiedź od Niemieckiego Związku Bokserskiego, który poleca nam trzech bardzo wybitnych trenerów, uważając ich kwalifikacje za bardzo odpowiednie do trenowania naszych pięściarzy. P. Z. B. nie zdecydował się jednak jeszcze na żadnego z nich, których nazwiska trzyma w tajemnicy. Chodzi bowiem o to, że w związku przeważać zaczyna koncepcja zaangażowania trenera angielskiego, których styl walki jest dziś najbardziej uznany. Anglicy hołdują obecnie sposobowi walki, będącemu jaknajbardziej ekonomicznem połączeniem techniki z siłą fizyczną. Styl ich okazał się na ostatnich mistrzostwach Europy w Budapeszcie bardzo racjonalny.

Hokeiści gdańscy w Katowicach

W dzień wigilijny, t. j. w poniedziałek, ślizgawka otwarta jest do godz. 17, zaś w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, t. j. we wtorek, od godz. 15. W sobotę, 22 bm., o godz. 20,30 i w niedzielę, 23 bm., o godz. 14 odbędą się mecze hokejowe reprezentacji robotniczej Śląska i Gdańska.

„Pogoń" katowicka gra z mistrzem jesiennym

K. S. CHORZÓW — POGOŃ KATOWICE.

Pow. zespoły rozegrają w niedzielę, 23 bm. w Chorzowie spotkanie towarzyskie, które zapowiada się bardzo interesująco. K. S. Chorzów, który zdobył jesienne mistrzostwo Ligi, jest obecnie jednym z najlepszych zespołów na Śląsku, czego dowodem jest ostatnie zwycięstwo nad najgroźniejszym rywalem K. S. Dąb w stosunku 3:1.

Z drugiej strony „Pogoń", po początkowych niepowodzeniach, osiągnęła obecnie znów doskonałą formę, a wzmocniona ostatnio kilku pierwszorzędnymi zawodnikami, z Pośpiechem na czele, stanowi dzisiaj trudnego do pokonania przeciwnika.

Początek zawodów o godz. 13,30 na boisku K. S. Chorzów.

LTC. Praga - Kanada 0:0

Na stadjonie zimowym w Pradze odbył się w ub. czwartek sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy drużyną Winnipeg Monarchs reprezentującą barwy Kanady na mistrzostwach świata w Davos, oraz doskonałym zespołem LTC. Praga, który przyniósł sensacyjny wynik, albowiem Kanadyjczycy z trudem utrzymali wynik remisowy.

Kurs narciarski „Polonji" i „Siedmiu Groszy"

Kursiści i kursistki, którzy zapisali się na kurs narciarski organizowany przez naszą redakcję, winni zgłosić się w czwartek, 27 bm. o godz. 21-szej w gmachu redakcyjnym, Katowice, ul. Sobieskiego 11. Prócz sprzętu narciarskiego, należy zabrać ze sobą dwa komplety bielizny. Kto ma plecak, ten może go zabrać. Również polecałoby się zabrać dwie pary rękawic i czapkę.

Kierownictwo kursu szczególnie będzie dbać o to, by nikt z uczestników i uczestniczek nie przeziębił się.

Uczestnicy kursu korzystać będą z około 75-procentowej zniżki kolejowej. Wycieczka z Katowic przybędzie do Zakopanego 28 bm. o godz. 7 rano i saniami zostanie odwieziona do pensjonatów.

Rodzice i znajomi kursistek i kursistów „Polonji" i „Siedmiu Groszy", mający również zamiar nauczenia się jazdy na nartach, korzystają ze specjalnych zniżek w szkole MOK. Koszty pobytu w Zakopanem wynoszą od osoby około 5 do 12 zł. dziennie.

O ileby warunki śniegu uniemożliwiły przeprowadzenie kursu w terminie od 28 bm. do 3 stycznia, wówczas termin kursu będzie przełożony na czas późniejszy, a mianowicie od 3 do 10 stycznia 1935 r.

Bliższe szczegóły jeszcze podamy. (n)

Przygotowania K. S. „Ruch" do wyjazdu do Niemiec

Drużyna mistrzowska „Ruchu" wyjeżdża po świętach do południowych Niemiec, gdzie w przededniu zakończenia roku rozegra zawody rewanżowe z F. C. Bayern Muenchen, zaś w Nowy Rok spotyka się poraz pierwszy z A. V. f. B. Stuttgart w Stuttgarcie, klubem, stojącym w swoim okręgu na czwartem miejscu. Na barkach drużyny, jakoteż jej kierownictwa spoczywać będą poważne obowiązki. Chodzi bowiem o zrehabilitowanie się za ostatnią porażkę w Wielkich Hajdukach, oraz o godne bronienie barw polskich, tudzież o godne zaprezentowanie tytułu mistrza Polski. Życzymy zatem drużynie oraz ich kierownictwu pomyślnych wyników. Ekspedycja piłkarska tut. klubu wyjeżdża pod kierownictwem członka zarządu p. Baranowskiego w następującym składzie: pp. Wieser — trener, Dlugi, Giemza, Supermok i redaktor Karaś. Drużyna wyjeżdża w składzie następującym: Tatuś, Kroemer, Wadas, Rurański, Kacy, Badura, Zorzycki, Dziwisz, Panchyrz, Urban, Giemza Peterek, Wilimowski, Wodarz, Kubisz. Wyjazd ekspedycji nastąpi dnia 28 grudnia br. z Bytomia o godz. 15.55. Z Hajduk tramwajem o godz. 14.30. Przyjazd do Muenchen nastąpi w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 8 rano. Program pobytu przewiduje: w Muenchen zwiedzenie miasta oraz przyjęcie przez tamtejszy konsulat polski, oraz przez miasto Muenchen. Wyjazd do Stuttzartu nastąpi w poniedziałek, dnia 31 grudnia br., zaś w drodze powrotnej nastąpi pobyt w Nuenberg dla zwiedzenia historycznego miasta. Powrót nastąpi 3 stycznia w godzinach wieczornych.

Z okazji nadchodzących świąt oraz Nowego Roku przesyła zarząd mistrzowskiego zespołu KS. „Ruch" tą drogą serdeczne życzenia swoim członkom oraz zwolennikom.

Neustadt jest zawodowcem

Sprawa zawodowstwa żydowskiego boksera Neustadta z warszawskiej Makkabi, w którego obronie stanęła cała prasa warszawska, przybrała ostatnio sensacyjny obrót.

Otóż Niemiecki Związek Bokserski przesłał Polskiemu Związkowi do dyspozycji oprócz własnego listu jeszcze odpis listu kolońskiego Makabi, w którym ta stwierdza, że Neustadt rzeczywiście był jej członkiem i jego losy znane są klubowi od roku 1926 do 1930.

W tym to okresie czasu był stuprocentowym amatorem. Późniejsza czynność Neustadta, t. j. od roku 1930 do 1933, nie jest bliżej Makabi znana, natomiast jaśniej ten okres czasu ilustruje list niemieckiego Związku. Z listu tego wynika, że Neustadt walczył nietylko raz w Brukseli z Humerym, ale jeszcze dwa razy w rodzinnem mieście w Kolonji, w styczniu i marcu 1932 z Danem, Schinkem i Soy'ą, którzy obaj są w kategorji lekkiej. W tej samej kategorji walczy Aron Hersz Neustadt — zarejestrowany ongiś w aktach klubu kolońskiego, jak i potem na liście niemieckich zawodowców.

Niemiecki Związek podaje nawet nazwisko menażera Neustadta, a to niejakiego Otto Weichhardta.

Sprawa zawodnika Makabi jest dziś ponad wszelką wątpliwość zdecydowana i los jego jest przypieczętowany. Sprawa jest tem przykrzejsza, że Neustadt ciągle zapierał się, jakoby kiedykolwiek walczył jako zawodowiec.

Nowe trudności przy budowie krytej pływalni

Donosiliśmy przed kilkunastu dniami, że dzięki staraniu Wydziału Wychowania Fizycznego w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego ma stanąć w ciągu 1935 roku kryta pływalnia, tak bardzo konieczna przy wylocie ul. Franciszka Ratajczaka.

Magistrat miasta Poznania miał na ten cel uchwalić 300 tys. zł. Taką samą kwotę obiecał przeznaczyć PUWF.

Delegacja miasta Poznania, która konferowała w tej sprawie, dowiedziała się ku swemu przerażeniu, że PUWF. nie może dać więcej, jak 20 tys. zł. Takie oświadczenie mieli dać delegacji poznańskiej pp. ppłk. Engel i inż. Kuchar.

Oczywiście, że te 20 tysięcy zł., które wspaniałomyślnie chce PUWF. przeznaczyć na budowę krytej pływalni, wcale się nie przydadzą. Pomimo trudnych warunków napewno Magistrat miasta Poznania z prez. Więckowskim zdołałby taką kwotę jeszcze dodatkowo zebrać.

Ażeby sprawę załatwić jaknajprędzej, zdecydowano się wysłać delegację do przebywającego na kuracji w Krynicy dyrektora PUWF., płk. Kilińskiego, który, jako głowa PUWF., będzie miał przecież swe ostatnie słowo do powiedzenia, tembardziej, że sam przyrzekł, że PUWF. da 300 tys. zł., o ile również taką sumę uchwali gmina miasta Poznania.

Rozwiązanie tej sprawy budzi wśród poznańskich pływaków zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że Lwów, budując swoją pływalnię, jakkolwiek pod względem klasy i liczebności w sporcie pływackim z Wielkopolską nie może się równać — otrzymał podobno ponad 150 tys. zł.

A może PUWF. sprawi gwiazdkę poznańskim sportowcom i przewidzianą pierwotnie na ten cel kwotę przeznaczy?

Zobaczymy.

Program świąteczny K. S. Ruch

Ostatnie zawody treningowe przed wyjazdem Ruchu do Niemiec południowych, rozegra drużyna ligowa w niedzielę, 23 bm. na boisku **K. S. Strzelec Szarlej w Szarleju z repr. tamt. drużyn A-klasowych, a mianowicie Strzelec Szarlej, Fortuna Brzozowice, Ruch Radzionków.** Początek zawodów o godz. 13,30. Drużyna Ruchu występuje w kompletnym składzie ligowym, analogicznie, jak na meczu w Niemczech z F. C. Bayern Monachjum. Przedmecz rozegrają drużyny szkolne K. S. Ruch oraz K. S. Strzelec Szarlej.

25 bm. (I. święto) wyjeżdża drużyna rezerwowa K. S. Ruch w kompletnym składzie do Piotrowic, celem rozegrania tam zawodów towarzyskich z K. S. Piotrowice.

26 bm. (II. święto) zawoduje drużyna rezerwowa na własnem boisku w Wielkich Hajdukach. Przeciwnikiem jej jest K. S. Porcelana Bykowina, który przyjeżdża do Hajduków w najsilniejszym składzie. Początek o godz. 13,30. Przedmecz drużyn niższych

Kurs pomocników trenerskich i trenerów w Zwardoniu

Polski Związek Narciarski organizuje w dniu 4 do 7 stycznia 1935 r. 4-dniowy kurs pomocników trenerskich i trenerów pod kierunkiem por. Kasprzyka i Br. Czecha w Zwardoniu. Zgłoszenia na kurs należy przesyłać pod adresem PZN. Kraków, ul. Pierackiego 1, lub też pod adresem: por Kasprzyk, Zwardoń, schronisko PTT. Opłata za kurs i egzamin wynosi 15 zł. Koszta pobytu (kwatera i utrzymanie) zł. 5 dziennie. Kurs dostępny jest wyłącznie dla instruktorów P. Z. N., którzy po uzyskaniu stopnia instruktora PZN., posiadają przynajmniej dwuletnią praktykę w nauczaniu.

Wszyscy kandydaci muszą wykazać się „czarną" legitymacją PZN. z nalepką na sezon 1934-35.

Trening grupy olimpijskiej postępuje naprzód. mimo braku śniegu. Kierownictwo treningów objął z dn. 15 bm. Bronisław Czech, pod którego kierunkiem grupa olimpijska udała się na tygodniowy obóz kondycyjny do Pięciu Stawów. W styczniu, jak już donosiliśmy, grupa olimpijska zostanie przeniesiona na Śląsk, gdzie będzie trenować wspólnie z narciarzami śląskimi.

Nowy regulamin PZN. ukaże się w najbliższym czasie opracowany przez kapitana sportowego PZN red St. Fächer oraz zasady akcji wyszkolenia, które wyczerpująco uregulują wszelkie problemy, związane z wyszkoleniem narciarzy. Ponadto w najbliższej przyszłości odbędzie się konferencja Komitetu Ekspertów, która zajmie się ujednostajnieniem metody jazdy na nartach

Sport na Śląsku

K. S. „Powstaniec" Brzezinka. 23 grudnia rb odbędzie się walne zebranie w lokalu p. Płoskowika (Pasternak) o godz 18.30. Przybycie członków konieczne — 25 i 26 bm. o godz. 12.30 i 14.15 odbędzie się czwórmecz na boisku „Powstaniec" w Brzezince pomiędzy klubami: K. S. „Powstaniec" K. S. „Unia" Kosztowy, K. S. „Pogoń" Imielin i R. K. S. Mysłowice.

Pracownicy adwokaccy Chorzów — Urzęd. Zakł. Ubezp. Społ. Chorzów 0:3. W ub niedzielę rozegrane zostały zawody piłkarskie pomiędzy powyższemi drużynami. Wszystkie 3 bramki strzelił Piątek, który też był najlepszym graczem na boisku.

T. K. S. Panewnik poszukuje przeciwnika na własnem lub na obcem boisku. za rewanżem, na okres św. Boż. Narodz. i miesiąc styczeń 1935 Korespondencje kierować pod adresem: Nowak Jerzy, Panewnik, poczt. Katowice 6.

K. S. Wyzwolenie — K. S. Naprzód Ruda. 23 bm. spotkają się powyższe zespoły w zawodach towarzyskich na boisku Naprzodu w Rudzie. Mecz zapowiada się interesująco. gdyż drużyna gospodarzy jest technicznie doskonała, a goście wystąpią w swoim najlepszym składzie. Początek o godz 14. Przedmecz drużyn młodszych.

Piłkarze z Olesna w Lublińcu. Staraniem miejscowych zarządów klubów piłki nożnej O. M. P. Polonia i K. S. Polonia w Lublińcu, przyjeżdżają do Lublińca kluby niemieckie „Deutsche Jugend-Kraft Viktoria" z Olesna ze Śląska Opolskiego. Spotkania rozegrane zostaną na boisku 74 p. p. obok parku Grunwaldzkiego, o godz. 14, a mianowicie w dniu 25 bm. (pierwsze święto) i 26 bm. (w drugie święto Bożego Narodzenia)

Przerwa świąteczna ćwiczeń z kompletami Ośrodka W. F. W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia — ćwiczenia prowadzone przez Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach na salach gimnastycznych przerywa się do 7 stycznia.

Nowy kurs pływacki dla pań i panów. Ośrodek WF. Katowice urządza trzeci z rzędu w bież. sezonie zimowym kurs pływacki dla pań i panów. Kurs dostępny jest dla wszystkich, t. j. tak umiejących, jak i nieumiejących pływać. Nauka pływania odbywać się będzie na basenie w Łaźni miejskiej w Katowicach, przy ul. Mickiewicza dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki, w godzinach od 18—19 dla panów i od 19—20 dla pań. Lekcje na kursie prowadzą fachowe siły instruktorskie Ośrodka. Kurs trwał będzie 6 tygodni od 8. I — 14 II. 35 r. Pierwsza lekcja we wtorek, dnia 8 stycznia 35 r. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Ośrodka W. F., przy ulicy Kilińskiego 23, telef. 344-50.

Można już odebrać świadectwa POS-u. Zawiadamia się członków klubów i niestowarzyszonych, że świadectwa P. O. S., dla tych, którzy dotychczas nie otrzymali takowych, a wypełnili warunki, są do odebrania w kancelarji Ośrodka WF., przy ulicy Kilińskiego 23.

Ping-pong w Rudzie. 19 bm. rozegrał K. S. „Naprzód" Ruda pol. I. drużyna mecz przyjacielski z nowopowstałą I. drużyna hufca „Orlat" przy Z. S. w Rudzie. Wynik 4:4. II. drużyna 5:2 dla Naprzodu. Poszczególne wyniki I. drużyny przedstawiają się następująco (K. S. „Naprzód" na pierwszem miejscu). Mosler I. — Smolka M. 21:3, 21:11. Kuebel — Kapica 19:21, 21:13, 17:21, Himmel — Malss 24:22, 21:18. Choroba — Vorreiter 21:13, 21:17 Mosler II. — Mrozek 24:22 21:12. Wiśnia — Pleszek 22:24, 21:14, 15:21 Podsada — Dragon 13:21, 21:16, 7:21. Double: Himmel, Choroba — Pleszek, Kapica 21:17, 8:21, 12:21. Sensacją wieczoru była porażka Kuebla z Naprzodu. u gości wyróżnili się Kapica, Pleszek i Dragon.

Turniej piłkarski drużyn młodzieży „06" Katowice. 23 bm. o godz. 9 na boisku KS. 06 Katowice, odbędzie się turniej piłki nożnej, drużyn młodocianych klubów sportowych m. Katowic. W turnieju biorą udział młodociane drużyny następujących klubów sportowych: Policyjny KS. Katowice, KPW. Kolejowy Katowice, Naprzód Katowice. Dąb Katowice, reprezentacja klubów robotniczych Katowice, IFC. Katowice, 06 Katowice. Zwycięzca turnieju otrzyma puhar, ofiarowany przez K. S. „06" Katowice.

Sport w Oświęcimiu

„Zw. Harcerstwa Polskiego" — „Tel-chaj" 4:3 Pingpongowe zawody rewanżowe pomiędzy powyższemi zespołami rozegrane w ub. niedzielę należały do dość ciekawych. Pierwszą niespodzianką powyższego spotkania była przegrana mistrza ping-pongowego Wójcika do Wernera. Prócz tego także klęska Gutherza do Michaleca była niespodzianką. Poszczególne spotkania miały przebieg następujący: Ledwoń (H) — Zierer 14:21, 21:16, 21:15 Szpak (H) — Band II. 21:12, 21:14 Dyhk (H) — Band I. 10:21, 21:18, 19:21. Michalec (H) — Gutherz 16:21, 21:9, 21:18. Wójcik (H) — Werner 21:18, 19:21, 11:21 Porażka mistrza Zw. Harc. Patyk (H) — Altman 13:21, 24:22, 17:21. Gębołyś (H) — Geller 19:21, 21:16, 21:16. Ogólny wynik spotkania 4:3 na korzyść Zw. Harcerstwa Polskiego. (be)

Handel, handel...

Ruch przedświąteczny w Sosnowcu

Sosnowiec, 20 grudnia.

Ruch przedświąteczny na ulicach naszego miasta, z miarą zbliżających się świąt, **wzrasta z godziny na godzinę.** Ulicami snują się liczne i gwarne gromadki tłumu kupujących. Pośpiech i gorączkowość, tak charakterystyczna dla tych ludzi, **wyzbywających się chętnie ostatniego grosza,** aby tylko uprzyjemnić sobie nieco święta, stwarza jakąś dziwną atmosferę, która udziela się nawet tym, **którzy dawno już stracili nadzieję spędzenia świąt tak, jak było kiedyś za owych dobrych czasów.** Pociągnięci więc falą rozhandlowanego tłumu zachodzą również do sklepów, żeby się chociaż tylko dowiedzieć, ile kosztuje ta, lub owa drobnostka, któraby mogła **rozjaśnić nastrój świąteczny i ucieszyć wybladłe dzieciny.**

W Sosnowcu wiele jest ludzi tej kategorji, to też nic dziwnego, że **kupcy narzekają, że są kiepskie czasy,** że niby ruch jest, ale **mało kupują,** a co gorsze, że szerzące się coraz bardziej zastępy ulicznych sprzedawców stanowią dla nich **poważną konkurencję.** Na ulicy bowiem można dziś kupić wszystko: począwszy od spinek, skarpetek, krawatów, a skończywszy na różnych zabawkach, mydełkach, wodzie kolońskiej, a nawet na skradzionym garniturze.

Młody, uliczny sprzedawca z Sosnowca, u którego można nabyć spinki, nici, guziki, lustereczka „na obydwie strony" („może być dla męża, może być dla żony"), krawaty, grzebienie „rogowe" (dlatego, że je sprzedaje na... rogu ulicy) itp.

Zbliżające się święta najwięcej kłopotu sprawiają naszym gosposiom, które z koszyczkami w ręku biegając i, nie szczędząc czasu, **wyszukują najtańsze źródła zakupu.**

Największy ruch panuje w różnych halach targowych, do których ściągają **liczne rzesze ślązaków** z pobliskich, a nawet i dalszych okolic Śląska. Przedewszystkiem wszakże ściągają tu gromadnie zastępy kupujących z okolicznych miejscowości Sosnowca, jak Dańdówki, Modrzejowa, Klimontowa, Miłowic, Środuli, Sielca i t. d. **Nie wszystkie jednak hale targowe spełniają należycie swe zadanie,** przyczem, jak na dzisiejsze czasy, **jest ich zadużo.**

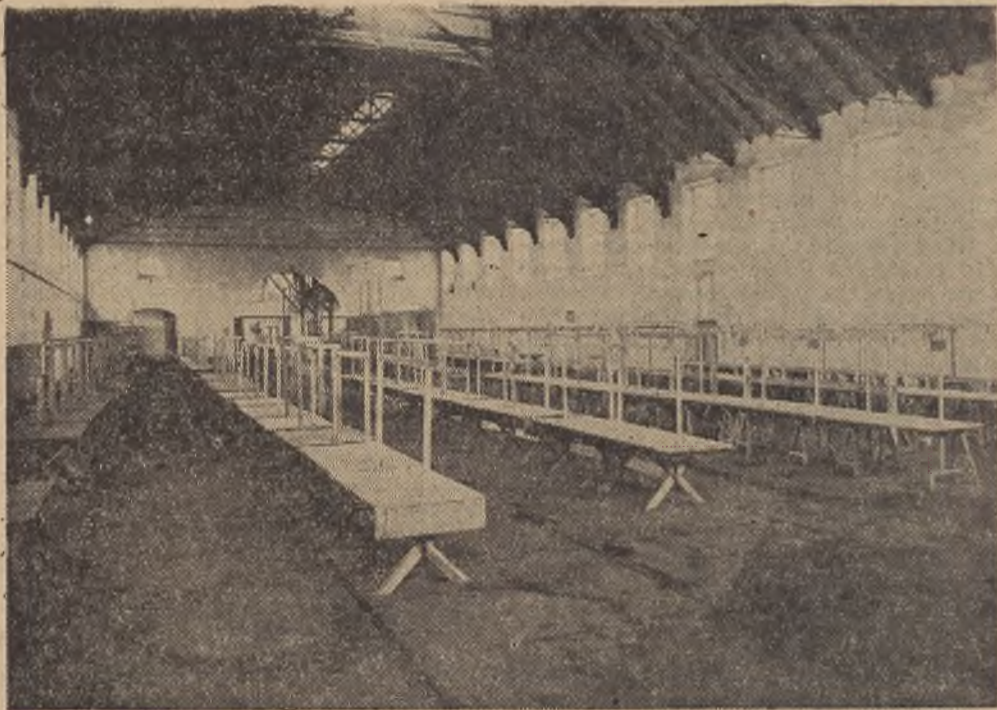
Przestrzeganie przepisów sanitarnych i stan czystości w tych przedsiębiorstwach **pozostawia wiele do życzenia.** Na wyróżnienie zasługują jedynie Polskie Hale Targowe, zbudowane wzorem wielkich miast, według **najnowszych wymogów techniki.** Wysokie i rozległe, rozporządzają kilkuset stoiskami. Najwięcej z nich zajętych jest przez handlarzy mięsem, wśród których jest wielu skalan, t. j. **mieszkańców Skały pod Ojcowem.** Polskie Hale Targowe posiadają nowocześnie urządzoną chłodnię mechaniczną, nieodzowną w tego rodzaju przedsiębiorstwach, własną fabrykę sztucznego lodu, bocznice kolejową, składy hurtowe i t. d. Dzięki tym walorom **cieszą się one znaczną frekwencją osób kupujących, rekrutujących się zwłaszcza ze sfer uboższych,** które ze względu na ceny nieco niższe, niż w sklepach, są stałymi ich klijentami i ściągają tu z najodleglejszych okolic.

Aby spełnić zadanie swe w zupełności, Polskie Hale Targowe postanowiły urządzać specjalne targi codziennie, nie, jak dotąd, we wtorki i piątki. Magistrat urządził przy halach kontrolną stację weterynaryjną celem badania mięsa, pochodzącego z przywozu.

Drugie z rzędu hale, zasługujące na wyróżnienie, które również należycie spełniają swe zadanie, to „Hale Rozwoju". O innych, **brudnych, cuchnących i zaniedbanych** — niema co mówić.

W każdym bądź razie mieszkańcy Sosnowca nie mogą narzekać na brak możności pozbycia się posiadanych pieniędzy.

Dziwnem i charakterystycznem przeto wydaje się stanowisko w tej kwestji miejscowego „Expresika", tego pseudoobrońcy interesów biednych warstw robotniczych, **preparowanego nie piórem, lecz pospolitem narzędziem,** na którego ostrzach widnieje napis: „echt Solingen,



Wnętrze „Polskich Hal Targowych" w Sosnowcu przy ul. Targowej, sfotografowane w święto, gdy niema targów.

Made in Germany". Gdyby ktoś czytał jego pełne lamentu artykuły, domagające się otwarcia jeszcze jednych hal targowych, a mianowicie przy ul. 1-go maja, sądziłby, że jest on naprawdę przejęty rozpaczliwą dolą mnóstwa biedaków. Dobrze, ale dlaczego mimo tylu poważnych pism kolportowanych w Zagłębiu „delegacje" te chodzą właśnie tylko do „Expresu"? Otóż dlatego, że delegacyj tych wogóle niema, a **na otwarciu tych hal zależy tylko p. Cwajgenhaftowi** (nazwisko to jest już naszym Czytelnikom znane). Pismu temu tak bardzo zależy na otwarciu tych hal, że mimo, iż jest pismem prorządowem, **zapomina o swym kierunku, występując wyraźnie przeciw zarządzeniom władz państwowych.** Nie tłumaczy ono owym rzekomym delegacjom, że zarządzenie starostwa o zamknięciu tych hal, podyktowane było **troską o ich własne zdrowie.**

Poprostu nie chce się wierzyć w to, że „Express Zagłębia" mógł zapomnieć o sprostowaniu p. starosty z dn. 9 maja b. r., które musiał zamieścić, a w którem starosta wyraźnie zaznaczył, **że hale przy ul. 1-go Maja zostały zamknięte dlatego, że prowadzone były przez p. Cwajgenhafta nielegalnie, nie miał on bowiem na to zezwolenia, a powtóre hale te pod żadnym względem nie odpowiadały wymogom sanitarnym.**

Gdy się więc sprawę owych delegacyj rozważy w świetle przytoczonych przez nas faktów, to przyjdzie się do przekonania, że są to wszystko **„hece" i nagonki, od których w „Expresiku" aż się roi.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 21 grudnia 1934 r.

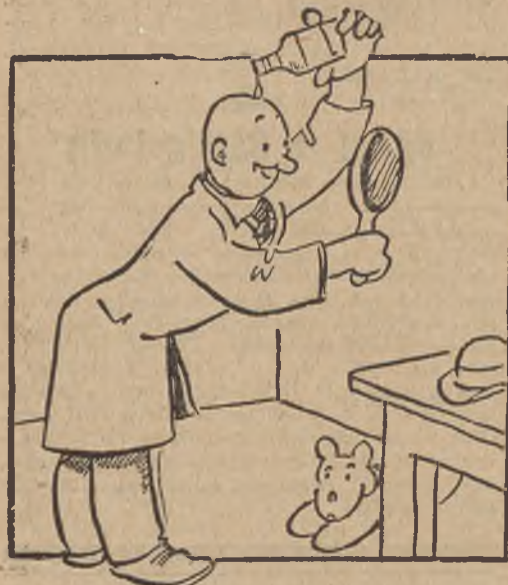
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 45 ton. 15,70, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 40t on 15.50, Pszenica cena orjentacyjna 16—16,50, Otręby żytnie 10.25—11, Otręby pszenne średnie 10—10,50. **Mąka żytnia — wszystkie gatunki o 25 gr. niżej notowana.** Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1195 ton, pszenicy 311 ton, mąki żytniej 19 ton, mąki pszennej 275 ton, otrąb żytnich 10 ton, otrąb pszennych 5 ton, owsa 100 ton, jęczmienia 295 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, peluszki 45 ton, rzepaku 32 tony, łubinu niebieskiego 15 ton, śrutu Soya 1 i pół tony, makuchu lnianego 10 ton.

Uwaga: Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie giełdy poznańskiej przed świętami, następne — dnia 27 b. m.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek zrobił się „galanto",
„zapach" leje na łysinę — —
bo z wizytą mknie do Andzi,
by zobaczyć swą dziewczynę.



Jak Manżu ją w progu wita
— ale Andzia ciasto gniecie,
aby w święta „sztrozakkuchen"
upiec tajnisty — trzeba przecie...



Potem w chwili odpoczynku
rzecze do Romea swego:
— „Pracy huk — ty szukaj w sklepach,
czy gdzie więcej niema tego?" —



Froncek chodzi z próbką, szuka
no bo Andzia go prosiła — —
znajdzie więc za wszelką cenę
ach — bo Andzia taka miła...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.